
Stanisław Achremczyk

Z PROBLEMATYKI OBRAD SEJMIKU WOJEWÓDZTWA MALBORSKIEGO W XVIII STULECIU

Słowa kluczowe: Malbork, Sztum, województwo malborskie, sejmik

Schlüsselwörter: Malbork (Marienburg), Sztum (Stuhm), Woiwodschaft Marienburg, Landtag

Keywords: Malbork, Sztum, Malbork Voivodeship, assembly

Województwo malborskie było najmniejszym województwem Prus Królewskich. Szlachta była tu nieliczna, a tylko ona mogła brać udział w sejmiku wojewódzkim obradującym w Sztumie. Wacław Odyniec wyliczył, iż w drugiej połowie XVI w. mieszkało tu 40 posesjonatów¹. Z kolei Marian Biskup dla tego samego okresu podaje 34 posesjonatów². Tyle samo wymienia ich rejestr podatkowy z 1648 r. Liczba ta niewiele wzrosła w następnym wieku. Gdy województwo wraz z Prusami Królewskimi dostało się pod zabór króla pruskiego, hołd nowemu władcy miało złożyć 47 przedstawicieli szlachty województwa malborskiego³. Na podstawie statystyk władz zaborczych Max Baer⁴ podał, iż w 1774 r. w województwie malborskim było 67 właścicieli ziemskich pochodzenia szlacheckiego. Można zatem przyjąć, iż w tym najmniejszym województwie Prus Królewskich mieszkało około 40 rodzin szlacheckich. Potwierdzają to akta sejmikowe. W sejmikach wojewódzkich obradujących w Sztumie uczestniczyło od kilku do 50 osób. Szlachta malborska była średniozamożna, nie spotykamy tu wielkich fortun, choć nie brakowało posiadaczy kilku wsi. W sejmikach uczestniczył wojewoda malborski oraz szlachta urzędnicza piastująca funkcje związane z sądownictwem ziemskim

¹ W. Odyniec, R. Wapiński, K. Podolski, *Ziemia sztumska*, Gdynia 1968, ss. 10–11.

² M. Biskup, *Rozmieszczenie własności ziemskiej województwa chełmińskiego i malborskiego w drugiej połowie XVI w.*, Toruń 1957, ss. 67–70.

³ E. Żernicki-Szeliga, *Geschichte des Polnischen Adels*, Marburg 1905, s. 105.

⁴ M. Baer, *Westpreussen unter Friedrich dem Grossen*, Bd. 2, Leipzig 1909, s. 729.

lub grodzkim, pojawiali się starostowie, a także szlachta z innych województw posiadająca dobra ziemskie w Malborskiem. Z wojewodą przyjeżdżała szlachta cząstkowa pozostająca na jego służbie. Należy dodać, iż w województwie tym do stanu szlacheckiego przenikało sporo ludzi pochodzenia plebejskiego. Zazwyczaj gromadnie przyjeżdżali na sejmik Wilczewscy, Kalksteinowie, Szeliscy, Bystramowie, Sierakowscy, Kczewscy, Zawadzcy. Rodziny szlacheckie były ze sobą spokrewnione poprzez małżeństwa, a powiązania sąsiedzkie często prowadziły do przyjaźni, niekiedy zaś do zacieklej niezgody.

Ogłoszenie sejmików poprzedzających sejmik generalny Prus Królewskich i sejm walny stawało się ważnym wydarzeniem. Zgodnie z konstytucją sejmu z 1613 r. sejmiki wojewódzkie miały się odbywać sześć tygodni przed sejmem koronnym. Zazwyczaj obradowały cztery, pięć tygodni przed sejmem i pięć, czasami trzy dni przed sejmikiem generalnym. Termin sejmiku malborskiego wyznaczał wojewoda malborski. Z kancelarii grodzkiej wojewody, znajdującej się w Dzierzgoniu, wychodziły do szlachty uniwersały. W razie nieobecności wojewody uniwersały ogłaszał kasztelan elbląski. Jak wspomniano, województwo malborskie było województwem małym, wiadomości o terminie sejmiku rozchodziły się więc bardzo szybko. Kasztelan elbląski Stanisław Działyński w styczniu 1606 r. informował biskupa warmińskiego Szymona Rudnickiego, w jaki sposób ogłosił szlachcie uniwersały zwołujące sejmik. Z Torunia pisał do biskupa: „uniwersały rozpisałem i rozesłałem przez sługę swego do Sztumu, Malborku, Elbiąga i publikowacz i obwołacz przez woźnego rozkazał na różnych miejscach jako by to rycerstwu jako też miastom województwa malborskiego do wiadomości przyszło także i pobliską szlachtę gdyż województwo niewielkie obesał i przez woźnego na pomienionych miejscach obwołacz dostatecznie rozkazał i tak rozumiem, że się nicz nie zaniechało jako by to wszystkim do wiadomości przyszło”⁵. Podobnie wyglądało ogłaszanie sejmików w XVIII w. Woźny kancelarii grodzkiej docierał zatem prawie do każdego dworu szlacheckiego z oznajmieniem terminu sejmiku. Informację o sejmiku przekazywali także żydowscy handlarze, kupcy, mieszczanie. Uniwersał przybijano na drzwiach urzędu grodzkiego, ratuszy, ogłaszano jego treść w dniach targów miejskich, jarmarków. Miejscem obrad był Sztum. W XVIII w. już nikt nie kwestionował, że Sztum nie jest odpo-

⁵ Biblioteka Czartoryskich w Krakowie (dalej: B.Czart.), 1628, s. 105, Stanisław Działyński do Szymona Rudnickiego, Toruń 22 I 1606; S. Achremczyk, *Sztum miastem obrad sejmików wojewódzkich*, w: *Z dziejów Sztumu i okolic*, Sztum 1997, s. 45. Sejmik obradował 31 I 1606 r. „w małym barzo zgromadzeniu rycerstwa odprawował się y tho *in confusione* a tho stlej miary że nie było ani listku KJM ani tehsz posłańca żadnego który by nam potrzeby Rzplitej zachodzące opowiedział y tak nie obrawszy posły postanowiliśmy zjehacz się do Malborku wszyscy y usłuchawszy posła KJM dopiero posły obierzem” – B.Czart. 1628, s. 147, Jan Plemięcki do Szymona Rudnickiego, Waplewo 1 II 1606.

wiednim miastem na zjazdy sejmikowe, co czyniono na początku poprzedniego stulecia. W 1603 r. szlachta chciała przenieść sejmiki do Dzierzgonia, siedziby wojewody malborskiego. Zwolenników, by obrady odbywały się w Sztumie, było jednak więcej. Dopiero po wojnie polsko-szwedzkiej, zakończonej w 1629 r. rozejmem w Starym Targu, gdy starostwo sztumskie dostało się we władanie elektora brandenburskiego, gwaranta rozejmu, pojawiły się bardziej energiczne żądania, by sejmiki przenieść do Dzierzgonia. Sejmik generalny Prus Królewskich, obradujący w końcu września 1630 r., poparł te żądania, nakazując posłom udającym się na sejm do Warszawy wymuszenie na kancelarii królewskiej zmianę miejscowości zjazdów sejmikowych województwa malborskiego. W 1635 r. postulat powtórzono, ale i tym razem skutek był żaden. Gdy starostwo po rozejmie w Sztumskiej Wsi wróciło we władanie króla, sprawa miejsca sejmikowych obrad przestała być aktualna. Od tego czasu szlachta nie kwestionowała odbywania sejmików w Sztumie⁶. Trzeba dodać, że Sztum był wygodnym miastem do odbywania narad. Obradowano na zamku albo w kościele, w zależności od liczby uczestników. W XVIII w. miejscem spotkań stawał się zazwyczaj kościół sztumski.

Sejmik zagajał najwyższy rangą urzędnik. Gdy zjeżdżał wojewoda, to on otwierał obrady sejmikowe. W jego zastępstwie mógł to czynić kasztelan, a gdy nie było senatorów, wówczas sejmik rozpoczynał podkomorzy albo sędzia ziemski. Otwierający obrady pełnił ważną rolę chociażby przez fakt, że to on podawał kandydata na marszałka sejmiku, a powagą swego urzędu inicjował i pilnował dyskusji. Marszałka, zwanego też dyrektorem sejmiku, wybierano większością głosów. W drugiej połowie XVIII w. do pomocy marszałkowi dodawano asesorów. Na sejmiku w Sztumie wybierano dwóch asesorów. Rola marszałka i asesorów polegała na pilnowaniu procedury obrad, panowaniu nad namiętnością szlacheckich dyskutantów, spisywaniu instrukcji, liczeniu głosów, jeżeli uchwałę podejmowano większością. Wybrani posłowie sejmiku wojewódzkiego, zaopatrzeni w instrukcję, jechali na sejmik generalny, a stamtąd już jako posłowie prowincji udawali się na sejm do Warszawy bądź Grodna. Wprawdzie do 1764 r. Prusy Królewskie mogły wysyłać na sejmy nieograniczoną liczbę posłów, ale w praktyce była ona zmniejszana choćby ze względów finansowych. Posłowie Prus Królewskich nie byli obecni na każdym sejmie. Wskutek zrywania sejmików w latach 1696–1764, posłów Prus Królewskich widzimy tylko na sześciu sejmach. Województwo malborskie wybierało ich najmniej spośród trzech województw pruskich. W 1712 r. wojewódz-

⁶ J. Gerlach, *Grudziądz miejscem obrad sejmiku generalnego Prus Królewskich*, Rocznik Grudziądzki, 1963, t. 3, s. 16; *Inwentarz aktów sejmikowych Prus Królewskich 1600–1764*, wyd. K. Górski, Fontes Towarzystwa Naukowego Toruńskiego, 1950, t. 34, nr 1612, s. 183; nr 1618–1620, s. 184; S. Achremczyk, *Reprezentacja stanowa Prus Królewskich w latach 1696–1772*, Olsztyn 1981, s. 35.

two reprezentowało siedmiu posłów, w 1730 r. – 24, w 1733 r. – 21, a w 1735 r. – 10. Znacznie więcej posłów wybierano z dwóch pozostałych województw – chełmińskiego i pomorskiego, nawet po 40 z każdego województwa⁷. Dopiero konstytucja sejmiku konwokacyjnego z 1764 r. ograniczyła liczbę posłów z Prus Królewskich. Województwo malborskie miało wybierać ośmiu posłów: po dwóch z powiatu sztumskiego, dzierzgońskiego, elbląskiego i malborskiego⁸.

Uczestnicy sejmiku wojewódzkiego wraz z marszałkiem sejmiku, w którego posiadaniu była instrukcja sejmikowa, udawali się na sejmik generalny Prus Królewskich i z tego sejmiku jechali z instrukcją sejmową na sejm walny. Na sejmiku wojewódzkim wybierano też posłów na sejm. Wybór musiał zaakceptować sejmik generalny chociażby przez sam fakt obecności posłów na generale. Ci, którzy z sejmiku sztumskiego udawali się na sejmik generalny, starali się, by wszystkie punkty ich instrukcji wojewódzkiej były wpisane do sejmowej instrukcji całej prowincji. Nie było to takie proste, ale sprawy podstawowe, jak np. obrona przywilejów prowincji czy zachowanie indygenatu przy obsadzaniu urzędów, nie były przedmiotem sporu. Kontrowersje dotyczyły uchwał podatkowych, ulg podatkowych, nie mówiąc już o ustosunkowaniu się do polityki ogólnopolskiej i polityki zagranicznej. Treść instrukcji stanowiła odbicie funkcjonowania wewnętrznych układów na forum sejmikowym.

Instrukcje województwa malborskiego to dość obszerne dokumenty, w XVII w. pisane w języku łacińskim, niemieckim i polskim, w XVIII stuleciu spisywane w języku polskim. Na sejmiku obradującym 6 lipca 1693 r. ułożono instrukcję liczącą 21 punktów, a napisano ją po łacinie⁹. W listopadzie tego roku obradujący ułożyli instrukcję złożoną także z 21 punktów, też spisana w języku łacińskim, ale nie powtórzono punktów z instrukcji uchwalonej cztery miesiące wcześniej¹⁰. W 1701 r. instrukcja sejmikowa liczyła 28 punktów, w 1728 r. 21 punktów, a w październiku 1764 r. spisano instrukcję złożoną z 30 punktów¹¹. Analizując treść instrukcji, z łatwością można zauważyć, iż problemy w nich zawarte powtarzały się od 1701 aż do roku 1764. Takie postępowanie wiązało się z pewnością ze spr-

⁷ S. Achremczyk, *Reprezentacja stanowa Prus Królewskich*, s. 146.

⁸ Ibidem, ss. 148–151; J. Dygdała, *Polityka Torunia wobec władz Rzeczypospolitej w latach 1764–1772*, Warszawa–Poznań–Toruń 1977, s. 49, 56, 62; Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Zbiór Popielów, nr 120, k. 220, Konstytucja o ograniczeniu liczby posłów pruskich; *Volumina Legum*, t. 7, Petersburg 1860, s. 10.

⁹ Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej: AP Gdańsk) 300.29/194, k. 350–351, *Puncta in Conventu particulari Palatinatus Mariaeburgensi*, Stume die 6 julii Anno 1693 connotato.

¹⁰ AP Gdańsk 300.29/195, k. 69.

¹¹ Archiwum Państwowe w Toruniu (dalej: AP Toruń) VII, 40, k. 30, Instrukcja sejmiku wojewódzkiego, Sztum 24 XI 1701; AP Toruń, VII, 55, k. 351–354, Instrukcja sejmiku wojewódzkiego, Sztum 25 X 1764; AP Toruń, Archiwum Szanieckich nr 248, ss. 53–56, Instrukcja sejmiku wojewódzkiego, Sztum, 25 VIII 1728.

wą ważności uchwał sejmików generalnych, a te nie zbierały się przez lata, oraz z ważnością uchwał sejmowych dotyczących całej Rzeczypospolitej.

Instrukcje sejmików wojewódzkich, a także instrukcje sejmowe całych Prus Królewskich odznaczały się pewnym logicznym porządkiem wewnętrznym. Zaczynały się od podziękowania królowi za opiekę nad państwem, za złożenie sejmu i zwołanie sejmików, dziękowano też prymasowi, a także senatorom prowincji pruskiej. W następnej kolejności wpisywano punkty ustosunkowujące się do wydarzeń w kraju w zależności od ich znaczenia. W okresie bezkrólewia była to sprawa kandydatów do tronu, po wyborze króla zamieszczano zazwyczaj punkt o uznaniu wyboru i składano gratulacje nowemu monarsze. Pod adresem króla wysuwano wiele żądań – zabezpieczenia granic państwowych, przywrócenia ziem utraconych przez Rzeczypospolitą, utrzymania pokoju z sąsiednimi państwami. Instrukcje województwa malborskiego silny akcent kładły na stosunki z elektorem brandenburskim. Gdy już wpisano kwestie dotyczące spraw ogólnopaństwowych, w instrukcji umieszczano sprawy prowincjonalne całych Prus Królewskich, a potem kwestie odnoszące się do województwa i to bardzo różne – od poprawienia funkcjonowania sądów do równomiernego rozłożenia podatków czy karaniami młynarzy zawyżających opłaty za korzystanie z młyna. Na przykładzie trzech instrukcji wojewódzkich spisanych na sejmiku 24 listopada 1701 r., 25 sierpnia 1728 r. i 25 października 1764 r. znakomicie można się zorientować, jaka problematyka dominowała na sejmikach i czy kwestie zgłaszane przez szlachtę były wypełniane, czy też mimo upływu lat ciągle pojawiały się jako sprawy nierozwiązane.

Szlachta sejmikująca w Sztumie w listopadzie 1701 r. była zaniepokojona koronacją elektora brandenburskiego na króla „w Prusiech” oraz roszczeniami tegoż elektora do Elbląga. Stosunki z elektorem brandenburskim były dla szlachty malborskiej ze wszystkich kwestii polityki zagranicznej Rzeczypospolitej najważniejsze. U schyłku XVII w. nie Elbląg, ale problemy szlachty powiatu lęborskiego i bytowskiego zajmowały wiele czasu na sejmikach pruskich. Szlachta Prus Królewskich stawiała w obronie przywilejów szlachty tych dwóch powiatów łamanych przez elektorów brandenburskich. W bezkrólewiu po śmierci Jana III Sobieskiego stany Prus Królewskich domagały się przywrócenia polskich rządów w Lęborku, Bytowie, starostwie drahimskim oraz królewszczyznach Nowy Dwór i Berwałd¹². O te dwie ostatnie królewszczyzny upomniała się szlachta malborska. Wiedząc, że realizacja tego postulatu będzie trudna czy wręcz niemożliwa na sejmikach

¹² AP Toruń, VII, 36, k. 503, Instrukcja stanów Prus Królewskich na sejm konwokacyjny 1696 r.; S. Achremczyk, *Reprezentacja stanowa Prus Królewskich*, s. 193.

generalnych, upominano się o zachowanie dawnych przywilejów i praw szlachty bytowskiej i lęborskiej, zwłaszcza niezależności sądownictwa ziemskiego i grodzkiego. Problem Lęborka i Bytowa nie zniknął z obrad sejmikowych przez całą pierwszą połowę XVIII w. W okresie bezkrólestwa po śmierci Augusta II nasilił się tak bardzo, że żądano, by powiaty Lębork i Bytów, a także starostwo drahimskie oraz dobra Nowy Dwór i Berwałd znalazły się z powrotem w granicach Rzeczypospolitej¹³. Domagano się nie tylko zwrotu tych ziem, ale także poszanowania przywilejów szlacheckich łamanych przez elektora brandenburskiego. Na każdym prawie sejmiku wojewódzkim w Sztumie, aż do zaboru, obradujący wysuwali pretensje wobec władz w Berlinie¹⁴.

Pod koniec XVII w. i w pierwszych latach XVIII w. dwie kwestie ogromnie niepokoiły szlachtę malborską. Pierwsza to roszczenie elektora do Elbląga, zaś druga to koronacja Fryderyka III na króla „w Prusiech”. Sejmiki sztumskie zaraz po zakończeniu wojny polsko-szwedzkiej w 1660 r. żądały uregulowania wszelkich roszczeń elektorów brandenburskich w stosunku do Elbląga. Roszczenia brały się stąd, iż u schyłku wojny polsko-szwedzkiej Rzeczpospolita pożyczyła od elektora brandenburskiego Fryderyka Wilhelma 400 tys. talarów pod zastaw Elbląga, gdyby tej sumy elektorowi nie oddano. Rzeczpospolita pożyczki nie zwracała i nie chciała puszczać w zastaw pięknego i bogatego Elbląga ani ziem należących do tego miasta. Stany Prus Królewskich obawiały się, iż niezaspokojenie żądań brandenburskich może doprowadzić do militarnego zajęcia Elbląga przez wojska elektorskie. Niepokój szlachty Prus Królewskich wzrósł, kiedy król polski August II w czerwcu 1698 r. po odwiedzeniu Prus Królewskich spotkał się w lasach pod Piszem z Fryderykiem III. Pomysł spotkania wyszedł z dworu berlińskiego, a pretekstem do odbycia poufnych rozmów miało być polowanie na zwierzynę w Puszczy Piskiej. Wynikiem spotkania była kolejna pożyczka w wysokości 150 tys. talarów udzielona królowi polskiemu oraz tajna zgoda Augusta II na zajęcie Elbląga do czasu niespłacenia przez Rzeczpospolitą dawnych długów. W ten sposób narodziła się głośna sprawa Elbląga zajmująca obrady sejmikowe przez cały wiek XVIII.

August II, opuściwszy Pisz, zajął się przygotowaniami do wojny z Turcją, wyjechał pod Lwów, gdzie koncentrowały się oddziały saskie i armia koronna. Wyprawa wojenna oprócz zwycięstwa nad Tatarami w bitwie pod Podhajcami nie przyniosła spodziewanych efektów militarnych, ale zaangażowanie Rzeczy-

¹³ AP Toruń, VII, 49, k. 246 i n., Instrukcja Prus Królewskich na sejm konwokacyjny 1733 r.; S. Achremczyk, *Reprezentacja stanowa Prus Królewskich*, ss. 193–194.

¹⁴ AP Toruń, VII, 49, k. 246 i n., Instrukcja Prus Królewskich na sejm konwokacyjny 1733 r.; AP Toruń, VII, 55, k. 363, Instrukcja województwa pomorskiego z 24 III 1764 r.; S. Achremczyk, *Reprezentacja stanowa Prus Królewskich*, s. 194.

pospolitej na południu wykorzystał elektor brandenburski. Na początku lipca 1698 r. w obecności komisarzy polskich i brandenburskich Rzeczpospolita potwierdziła układy welawsko-bydgoskie. Miesiąc później w Berlinie wydrukowano memoriał uzasadniający brandenburskie roszczenia do Elbląga¹⁵. Wojska brandenburskie niespodziewanie wkroczyły na teren województwa malborskiego i 13–14 października 1698 r. rozpoczęły oblężenie Elbląga. Generał Brandt, który dowodził wojskami brandenburskimi, nie zajął miasta przez zaskoczenie, lecz podjął rozmowy z władzami Elbląga, mając nadzieję na wynegocjowanie zgody na wprowadzenie elektorskiego garnizonu do miasta¹⁶. W imieniu Fryderyka III zapewniał rajców, że okupacja miasta potrwa do czasu, gdy Rzeczpospolita spłaci dług, elektor gwarantuje miastu zachowanie dotychczasowych przywilejów i zapewni mu obronę w razie niebezpieczeństwa. Chcąc dać mieszkańcom czas do namysłu, wieczorem 14 października 1698 r. wycofał wojska brandenburskie do Pasłęka. Władze Elbląga wykorzystały dany im czas na szukanie pomocy w Polsce. Poselstwo wysłano do Augusta II, listy do senatorów Prus Królewskich, Gdańska i Torunia. Podskarbi ziem pruskich Tomasz Działyński wzywał do dotrzymania wierności Rzeczypospolitej, zapewniając, iż prosił wiceekonomą malborskiego o zapewnienie miastu pomocy zbrojnej. Wojewoda chełmiński Jan Kos nie ograniczył się tylko do wezwania o zachowanie wierności Polsce, ale wstawiał się za Elblągiem u generała Brandta i szukał pomocy u władz Gdańska, nie odważył się natomiast wydać uniwersałów wzywających szlachtę chełmińską na pospolite ruszenie. Uniwersały wzywające szlachtę pod broń ukazały się w województwie pomorskim. Kasztelan gdański Marcin Borowski nie tylko potępił wojskową akcję brandenburską, ale zapewniał, że Rzeczpospolita potrafi upomnieć się o swoje. Starosta tolkmicki Jan Ignacy Działyński obiecywał przysłać do Elbląga nawet 700 żołnierzy¹⁷. Z kolei kasztelan chełmiński Sebastian Czapski, a także Rada Miasta Torunia doradzali granie na zwłokę tak długo, aż Rzeczpospolita podejmie interwencję zbrojną. Gdańsk, który początkowo potępił interwencję, zagrożony niełaską elektora brandenburskiego, zachował stanowisko wyczekujące. Zwołany do Grudziądza na 31 października sejmik generalny Prus Królewskich głównie w sprawie elbląskiej nie doszedł do skutku. W Elblągu zaczęto zdawać sobie sprawę, iż miasto jest osamotnione, choć odrzuciło pomoc oferowaną przez starostę tolkmickiego Działyńskiego. Nie chcąc przyjąć owych

¹⁵ J. Włodarski, *Losy polityczne (1626–1772)*, w: *Historia Elbląga*, t. II, cz. 2, pod red. A. Grotha, Gdańsk 1997, s. 46; S. Jacobsohn, *Der Streit um Elbing in den Jahren 1698–1699. Ein Beitrag zur Geschichte der Beziehungen Polens und Brandenburgs*, *Elbinger Jahrbuch*, 1928, H. 7, s. 76.

¹⁶ S. Jacobsohn, op. cit., ss. 78–79.

¹⁷ W. Klesińska, *Okupacja Elbląga przez Brandenburgię w latach 1698–1700*, *Rocznik Elbląski*, 1969, t. 4, s. 90; S. Jacobsohn, op. cit., s. 81.

700 żołnierzy Działyńskiego w obawie, by zbyt długo nie pozostawali w mieście, rada podjęła przygotowania obronne na własną rękę. Gdy 31 października 1698 r. oddziały brandenburskie po raz drugi pojawiły się pod Elblągiem, władzom miejskim nie pozostało nic, jak tylko rokować o honorowe poddanie miasta. Elbląg, nie doczekawszy się pomocy wojsk polskich, 10 listopada poddał się oddziałom brandenburskim. Zajęcie Elbląga wywołało szok w Prusach Królewskich i w Polsce. Jeszcze gdy wojska brandenburskie oblegały miasto, w województwie pomorskim ogłoszono pospolite ruszenie¹⁸. Na sejmikach Prus Królewskich pomstowano na wiarołomnego elektora i tchórzliwych elblążan. Na sejmik majowy 1699 r., limitowany na 2 czerwca, Elbląg wysłał sekretarza z pieczęcią krajową, udzielając gdańszczanom pełnomocnictwa w reprezentowaniu miasta podczas obrad sejmikowych. Posłowie szlacheccy oskarżali elblążan o niewierność, posłowie Gdańska i Torunia w imię miejskiej solidarności łagodzili ataki szlacheckie twierdzeniem, że okupacja miasta jest czasowa, a znakiem obecności Elbląga jest przysłanie na sejmik sekretarza miejskiego¹⁹. Oskarżenia padały także pod adresem Augusta II, iż zgodził się na zajęcie miasta. Bliski współpracownik króla wojewoda malborski Jan Jerzy Przebendowski obwiniał za okupację Elbląga elektora brandenburskiego, który mimo przymierza z Polską i zaangażowania wojsk polskich w wojnie z Turcją, zdradziecko wkroczył w granice Rzeczypospolitej i zajął Elbląg. Przebendowski radził, aby w celu zapewnienia Prusom Królewskim bezpieczeństwa, zgodzić się na koncentrację w prowincji wojsk saskich. Wojewoda zapewniał, iż oddziały królewskie nie tylko ochronią Prusy Królewskie przed atakiem wojsk brandenburskich, ale w sprzyjających okolicznościach mogą z powrotem przyłączyć do Rzeczypospolitej Lębork i Bytów. Wojewoda opowiadał się za wstrzymaniem tranzytu brandenburskiego przez Prusy Królewskie oraz uregulowaniem cła pilawskiego, a także ceł rzecznych w Królewcu. Sejmikujący przyjmowali propozycje wojewody z rezerwą, oczekując raczej relacji Przebendowskiego z przebiegu rozmów Augusta II z Fryderykiem III w Piszcu. Opinia szlachecka Rzeczypospolitej zaczęła się domagać odebrania miasta *manu militari*. Król po załamaniu się planów mołdawskich znalazł się w kłopotcie. Wyjściem z sytuacji okazała się zmiana planów politycznych. August II stał się orędownikiem zbrojnego odzyskania nie tylko Elbląga, ale też zajęcia Prus Książęcych przy pomocy wojsk polskich. W ten sposób można było zrealizować plany Jana III Sobieskiego, tym bardziej że szlachta koronna, a także hetman wielki koronny Stanisław Jabłonowski popierali plany wojenne króla²⁰.

¹⁸ W. Klesińska, op. cit., s. 97.

¹⁹ J. Gerlach, *Elbląg strażnikiem pieczęci Prus Królewskich (1503–1772)*, Rocznik Elbląski, 1963, t. 2, s. 127; J. Włodarski, op. cit., s. 55.

²⁰ J. Staszewski, *August II Mocny*, Wrocław 1998, s. 92.

Rzeczywiście, wojska saskie, zbędne po kampanii mołdawskiej, za zgodą lwowskiej Rady Senatu przesuwają się ku Wielkiemu Księstwu Litewskiemu, by zapobiec wojnie domowej na Litwie. Wojska koronne także przemieszczały się w kierunku Prus Książęcych. Część z nich zajęła kwatery w okolicach Augustowa, inna część w pobliżu Międzyrzecza. W miarę upływu czasu zapal wojenny w Polsce gasł. Sejm pacyfikacyjny w 1699 r. postanowił załatwić kwestię elbląską drogą pokojową. Powołana komisja miała doprowadzić do zwrotu miasta Rzeczypospolitej i w pertraktacjach z elektorem omówić spłatę długu. Wobec natarczywych żądań brandenburskich terytorialnych cesji umożliwiających połączenie Brandenburgii z Prusami Książęcymi, król za zgodą Rady Senatu dał rozkaz wkroczenia regimentów saskich do Prus Królewskich. Na posejmowej Radzie Senatu w 1699 r. August II wyłożył swoje plany wobec Elbląga. Proponował spłacenie długu brandenburskiego, owych 400 tys. talarów, pod warunkiem, że wojska saskie obsadzą Elbląg, Puck, Malbork i Połagę²¹. Miały one pozostawać w tych miastach tak długo, aż Rzeczpospolita zwróci królowi wyłożoną przez niego sumę 400 tys. talarów. Plany królewskie odrzucono, zgodzono się natomiast, by wojska saskie weszły do Prus Królewskich zagrożonych terytorialnymi roszczeniami dworu berlińskiego. Na sejmikach Prus Królewskich, w tym sejmiku sztumskim w 1699 r., ostro krytykowano elblązan za zbyt łatwe poddanie się wojskom brandenburskim i żądano powołania sejmowej komisji w celu uregulowania roszczeń brandenburskich i przejęcia miasta od okupujących je wojsk elektorskich. Sejmikujący odrzucili pomysł wojewody malborskiego Jana Jerzego Przebendowskiego, by stany Prus Królewskich zapłaciły choć część sumy należnej Brandemburczykom za Elbląg²². Pojawienie się komisarzy sejmowych oraz prowadzone przez nich rokowania ze stroną elektorską uspokoiły nastroje w Prusach Królewskich. Sejmowi komisarze z biskupem warmińskim Andrzejem Chryzostodem Załuskim na czele doprowadzili do przejęcia Elbląga z rąk brandenburskich i 1 lutego 1700 r. wjechali do Elbląga. Miasto zostało zwrócone Rzeczypospolitej, ale Polska nigdy nie zaspokoiliła roszczeń brandenburskich. W porozumieniu polsko-brandenburskim ratyfikowanym przez Fryderyka III i Augusta II brandenburskie pretensje zredukowano do 300 tys. talarów z zastrzeżeniem, że gdyby Rzeczpospolita nie wypłaciła tej należności w terminie, elektor miał prawo zająć posiadłości ziemskie Elbląga²³. Polscy komisarze z biskupem warmińskim Andrzejem Chry-

²¹ J. Staszewski, *O miejsce w Europie*, Warszawa 1973, s. 159.

²² AP Toruń, VII, 37, k. 572, Instrukcja Prus Królewskich na sejm 1699; S. Achremczyk, *Reprezentacja stanowa Prus Królewskich*, s. 194.

²³ E. Schwenke, *Der Elbinger Territorialstreit*, Elbinger Jahrbuch, 1933, H. 11, s. 20; E. G. Kerstan, *Die Geschichte des Landkreises Elbing*, Elbing 1925, ss. 78–81; A. Piątkowski, *Posiadłości ziemskie miasta Elbląga w XVII–XVIII wieku*, Wrocław 1972, ss. 117–119; J. Włodarski, op. cit., s. 57.

zostomem Załuskim i podkanclerzym litewskim Stanisławem Szczuką, którzy przybyli do Elbląga, by przejąć miasto z rąk brandenburskich, nie tylko zgromili magistrat za pochopne otwarcie bram miejskich obcym żołnierzom, ale zmusili radę miejską do zapłacenia 300 tys. tyńfów (50 tys. talarów) na poczet zwrotu długu wobec elektora brandenburskiego. Komisarze wymusili też zwiększenie załogi wojskowej w mieście pozostającej pod przysięgą Rzeczypospolitej. Sejmik obradujący w Sztumie pod marszałkiem Michałem Szeliskim 24 listopada 1701 r. zwracał uwagę na połowiczne rozwiązanie sprawy elbląskiej. W tym czasie ważniejszą kwestią stała się koronacja Fryderyka III na króla „w Prusiech”. Elektor brandenburski 18 stycznia 1701 r. koronował się w Królewcu. Fakt ten wywołał oburzenie i niepokój szlachty malborskiej uzasadniony tym bardziej, że w Wielkim Księstwie Litewskim trwała wojna domowa między potężnym rodem Sapiehów a szlachtą, dochodziły też wieści o niepowodzeniu ataku wojsk saskich na Rygę, który mógł przynieść wojnę Rzeczypospolitej ze Szwecją. Szlachta malborska²⁴ traktowała koronację Fryderyka I jako szkodliwą dla Polski i żądała, by Rzeczpospolita nie uznała jego królewskiego tytułu. Sejmiki pozostałych dwóch województw pruskich, a także innych województw koronnych i litewskich potępiły koronację Fryderyka I jako godzącą w niezależność Prus Królewskich. Przyjęcie przez elektora brandenburskiego tytułu króla Prus wzmogło obawy szlachty, iż w przyszłości może on z tego powodu rościć pretensje do Prus Królewskich. W instrukcjach spisywanych na sejmikach w Sztumie nigdy nie używano zwrotu „król w Prusach”. Między stanami Prus Królewskich a elektorem brandenburskim nasilały się nieporozumienia w sprawach gospodarczych i handlowych. Elektora oskarżano o uzurpację przewozu przez Wisłę w okolicach Nowego, zakładanie faktorii handlowych w Nieborowie i Roznowie ze szkodą dla mieszczan Grudziądza. Protestowano przeciwko pobieraniu cła w Nieborowie i Piławie²⁵. Na sejmikach zwracano uwagę, iż wwóz piwa z Prus Książęcych uderza w piwowarstwo małych miasteczek województwa malborskiego²⁶. Spór o piwo i wódkę stał się dość powszechny w XVIII stuleciu. I to nie tylko sejmik w Sztumie podnosił kwestię sprowadzania tanich piw i gorzałki z Prus Książęcych. Także miasta książęce zarzucały, że napoje alkoholowe produkowane w miastach województwa malborskiego i eksportowane do Prus Książęcych niszczą browarnictwo pogranicznych miasteczek wschodniopruskich.

²⁴ AP Toruń, VII, 40, k. 30, Instrukcja sejmiku wojewódzkiego, Sztum, 24 XI 1701 r.

²⁵ AP Gdańsk, 300.39/197, k. 113, Instrukcja Prus Królewskich na sejm elekcyjny 1697 r.; AP Toruń, VII, 37, k. 572–573, Instrukcja Prus Królewskich na sejm 1699 r.; AP Toruń, VII, 48, k. 16, Instrukcja Prus Królewskich na sejm 1730 r.; AP Toruń, VII, 40, k. 14 i n., Instrukcja województwa malborskiego; S. Achremczyk, *Reprezentacja stanowa Prus Królewskich*, s. 195.

²⁶ AP Toruń, VII, 40, k. 30, Instrukcja województwa malborskiego, Sztum 24 XI 1701 r.

Wiele sporów wywoływało rozgraniczenie dóbr ziemskich położonych przy granicy polsko-pruskiej. Szlachta malborska otwarcie oskarżała elektora brandenburskiego o stopniowe zajmowanie jej posiadłości, a nawet przesuwanie granicy. Spór nasilał się w ciągu XVIII w. W 1700 r. sejmik sztumski ujął się za Ostrowickim i Milewskim procesującymi się o swoje dobra ziemskie leżące w Prusach Książęcych²⁷. Na sejmiku generalnym kwestię tę uznano jednak za mniej ważną, za wewnętrzną sprawę Prus elektorskich. Po wielkiej wojnie północnej, a zwłaszcza od około 1720 r. nasiliły się oskarżenia szlachty malborskiej pod adresem sąsiednich Prus Książęcych i dworu berlińskiego. Obradujący 25 sierpnia 1728 r. sejmik sztumski pod marszałkostwem starosty starogardzkiego i straszewskiego Jana Kczewskiego wypełniły skargi, żale i protesty przeciwko polityce elektora brandenburskiego. Warto pamiętać, iż sejmik ten obradował po wizycie Augusta II w Poczdamie, po rozmowach króla z Fryderykiem Wilhelmem. Sejmikujący w Sztumie zaraz po podziękowaniach złożonych królowi „za ojcowskie około dobra pospolitego starania” dziękowali prymasowi Teodorowi Potockiemu i senatowi Rzeczypospolitej za „prace i fatygi około konserwacji praw i swobód naszych podjęte”²⁸, żądali rozwiązania sprawy elbląskiej. Otóż porozumienie zawarte z elektorem brandenburskim w 1699 r. było chwilowym zwycięstwem Rzeczypospolitej. Rzeczpospolita nie zdołała bowiem zaspokoić brandenburskich żądań finansowych. Fryderyk III zaczął zatem wysuwać roszczenia terytorialne, proponując zamianę długu elbląskiego na inne terytoria Prus Królewskich. W 1703 r. Rzeczpospolita zaproponowała mu w zamian za uznanie jego tytułu królewskiego rezygnację z pretensji do Elbląga. Ponieważ Rzeczpospolita znalazła się w stanie wojny ze Szwecją, elektor na takie układy nie miał ochoty. Sejm obradujący w 1703 r. w Lublinie uchwalił na wykupienie Elbląga podatek młynny²⁹, mający dać w Koronie 200 tys. talarów i 100 tys. w Wielkim Księstwie Litewskim. Na przeszkodzie zebraniu sum z uchwalonego podatku stanęła wojna. W tej sytuacji Fryderyk I, wykorzystując atak wojsk szwedzkich i konflikty wewnętrzne w Rzeczypospolitej, 12 grudnia 1703 r. zajął elbląskie terytorium miejskie³⁰. Elbląg utracił przez to połowę rocznych dochodów z dóbr ziemskich. Nowym nabytkiem terytorialnym miał zawiadywać

²⁷ Ibidem, k. 14 i n.

²⁸ AP Toruń, Archiwum Szanieckich, nr 248, s. 53, Instrukcja województwa malborskiego, Sztum 25 VIII 1728 r.

²⁹ J. Poraziński, *Sejm lubelski w 1703 roku i jego miejsce w konfliktach wewnętrznych na początku XVIII wieku*, Warszawa-Poznań-Toruń 1988, s. 98.

³⁰ A. Piątkowski, *Dawny Elbląg wielkim właścicielem ziemskim*, Gdańsk 1987, s. 17; idem, *Posiadłości ziemskie miasta Elbląga*, ss. 25–26; E. Hassinger, *Brandenburg-Preussen, Russland und Sweden 1700–1713*, München 1953, ss. 84–85, 91–92.

urząd intendencki podporządkowany urzędowi finansowemu w Królewcu. Między radą miejską Elbląga, chcącą nadal sprawować nadzór nad swymi posiadłościami ziemskimi, a urzędnikami pruskimi dochodziło do ustawicznych konfliktów. Król pruski wprawdzie zaznaczał, iż mieszkańcy zajętego terytorium wciąż pozostają poddaniymi Elbląga, ale w rzeczywistości stawali się oni poddaniymi króla pruskiego. Urzędnicy pruscy zakładali nowe osady, sprowadzali kolonistów i wytyczali granicę rozdzielającą terytorium elbląskie i terytorium gdańskie³¹. Szlachta polska i szlachta Prus Królewskich po zakończeniu wielkiej wojny północnej nie zapomniała o Elblągu, domagając się uregulowania wszelkich brandenburskich roszczeń do tego miasta. Żądania były kategoryczne. Na obradującym 25 sierpnia 1728 r. w Sztumie sejmiku pod marszałkostwem starosty starogardzkiego Jana Kczewskiego padły mocne oskarżenia pod adresem elektora brandenburskiego. Sejmik odbywał się po rewizycie dworu saskiego w Berlinie. W maju 1728 r. August II spłynął wielką flotyllą statków do Poczdamu. Pod koniec miesiąca pojawił się w Berlinie. Oprócz biesiad i polowań prowadzono również rozmowy polityczne, a kontrowersji nie brakowało. Nadal aktualna była sprawa elbląska, do tego nasilały się spory graniczne prusko-polskie oraz porywanie ludzi do wojska brandenburskiego. Sejm rozpisany w 1728 r. stał się dla szlachty doskonałą okazją, by upomnieć się o uregulowanie spornych spraw z sąsiadem brandenbursko-pruskim. Przed sejmikiem generalnym Prus Królewskich zebrani w Sztumie ułożyli cały katalog pretensji pod adresem Prus brandenburskich. Miano zobowiązać posłów sejmowych Prus Królewskich „ażeby na przyszłym sejmie grodzińskim *ante omnia* nie przystępując do żadnej materii o deliberację *territorii Elbingensis* Rzplita przez zgromadzonych posłów pomyśliła”³². Było to bardzo stanowcze żądanie. Szlachta malborska podpowiadała, w jaki sposób spłacić roszczenia brandenburskie. W instrukcji na sejmik generalny zapisano: „zgodnie znajdzie sposób [Rzeczpospolita] ażeby z JO Książąt Sanguszki lub Czartoryski kawaler maltański *hoc medium* akceptując z własnej swojej fortuny i substancji *si vult potiori possessione* ordynacji Księstwa Ostrońskiego należąca dworowi berlińskiemu *in eliberationem memorati territorii Elbingensi* wypłacił sumę”³³. Szlachta malborska postulowała więc, aby dług elbląski spłacić z ordynacji ostrońskiej. Ordynacja założona w 1609 r. przez Janusza Ostrońskiego, licząca 24 miasta i prawie 600 wsi, po śmierci pierwszego ordynata przeszła w posiadanie spokrewnionych z nim książąt Ostrońskich-Za-

³¹ Ch. E. Rhode, *Der Elbinger Kreis in topographischer, historischer und statistische Hinsicht*, Danzig 1871, s. 94; K. H. Ludwig, *Zur Besiedlung des Weichseldeltas durch Mennoniten*, Marburg/Lahn 1961, s. 61; A. Piątkowski, *Posiadłości ziemskie miasta Elbląga*, s. 51; E. Schwenke, op. cit., s. 16.

³² AP Toruń, Archiwum Szanieckich, nr 248, s. 53.

³³ Ibidem, Instrukcja województwa malborskiego, Sztum 25 VIII 1728 r.

sławskich, a później dostała się w ręce Lubomirskich i Sanguszków. Po śmierci szóstego ordynata Aleksandra Dominika Lubomirskiego w 1720 r. w spór o spadek weszli marszałek nadworny litewski Paweł Karol Sanguszko i August Aleksander Czartoryski. Długoletni proces o ordynację wywoływał zgorzenie opinii publicznej. Szlachta sejmikująca w Sztumie dostrzegła w ordynacji rozwiązanie swoich problemów – dochody z dóbr chciała przeznaczyć na wykup terytorium elbląskiego z rąk brandenburskich. Jak wiemy, Rzeczpospolita nigdy jednak tego długu nie spłaciła. Problem ten był stale podnoszony w instrukcjach sejmikowych z lat późniejszych. Uwolnienia terytorium elbląskiego domagano się w 1730 r., podobnie w 1764 r., kiedy sejmik wojewódzki obradujący w Sztumie przed sejmem koronacyjnym sformułował identyczny punkt³⁴.

Po 1720 r. sprawa elbląska, nierokująca pozytywnego rozwiązania, przeszła na drugi plan, ustępując miejsca coraz liczniejszym sporom granicznym, a także skargom na wkraczanie oddziałów brandenburskich na teren województwa malborskiego pod pretekstem poszukiwania zbiegłych żołnierzy czy wręcz porywania wysokich mężczyzn do wojska. Od 1699 r. szlachta malborska uskarżała się na uciążliwe cła pobierane w Piławie, utyskiwała na konkurencję piwa pruskiego oraz na coraz liczniejsze spory graniczne. W 1728 r. sejmikujący omawiali spór graniczny wsi Stare Pole z mieszkańcami wsi Müntenberg, położonej w Księstwie Pruskim, gdyż „*possesores* tej wsi Minstemberg bardzo się wdzierają *in confirmia Regni*”³⁵. Na sejmiku generalnym prowincji okazało się, że takich skarg jest więcej. W 1730 r. posłowie udający się na sejm mieli podnieść sprawę zawłaszczenia wsi Sędzice i zwrotu wsi Zakręty³⁶. W 1733 r., w czasie bezkrólewia, wymieniono dalsze cztery wsie mające problemy graniczne z państwem brandenbursko-pruskim³⁷. Za każdym razem szlachta postulowała, aby kwestie sporne były podejmowane na drodze dyplomatycznych rokowań z Prusami. Wobec poczynań poddanych elektora szlachta malborska, a także całych Prus Królewskich, okazywała się bezsilna. Na pomoc władz polskich nie mogła liczyć, zaś sejmy, które mogły podjąć sporne kwestie, były zrywane. Od roku 1735 do 1766 narosło tak wiele spraw dotyczących rozgraniczenia dóbr ziemskich, że generał malborski w 1766 r. wystąpił do Stanisława Augusta z postulatem powo-

³⁴ AP Toruń, VII, 48, k. 25, Instrukcja sejmiku województwa malborskiego z 1730 r. (drugi punkt instrukcji dotyczył posiadłości ziemskich Elbląga); AP Toruń, VII, 55, k. 353, Instrukcja województwa malborskiego, Sztum 25 X 1764 r.

³⁵ AP Toruń, Archiwum Szanieckich, nr 248, s. 56, Instrukcja sejmiku województwa malborskiego, Sztum 25 VIII 1728 r.

³⁶ AP Toruń, VII, 48, k. 16, Instrukcja Prus Królewskich na sejm 1730 r.; S. Achremczyk, *Reprezentacja stanowa Prus Królewskich*, s. 195.

³⁷ AP Toruń, VII, 49, k. 251, Instrukcja Prus Królewskich na sejm elekcyjny 1733 r.

łania komisji mającej wytyczyć przebieg granicy między Prusami Królewskimi a Królestwem Pruskim³⁸.

Sąsiedowanie z Prusami Książęcymi po 1720 r. stawało się wręcz niebezpieczne. Jak wspomniano, ludzie w Malborskiem żyli w nieustannym strachu przed wojskami brandenburskimi, które raz po raz zapuszczały się w głąb Powiśla w poszukiwaniu swoich dezertarów lub aby porwać do królewskiej „gwardii olbrzymów” mężczyzn wysokiego wzrostu. W 1728 r. opisano taki najazd, zalecając posłom na sejmik generalny i sejm podjęcie starań, by takowe zajścia już się nie powtórzyły. Instrukcja sejmikowa ułożona w sztumskim kościele ujmowała sprawę następująco: „Ciężkie opresje wojsk dworu berlińskiego przez gwałtowne branie ludzi z granic Korony Polskiej *curie Corti imprimatur* pp Posłów ażeby na przyszłym sejmie promowane były *ne similes fiant ausus*. Oraz *te merarium ausum* p. Bodenbrucka płk regimentu wojsk dworu berlińskiego *deferendo*, który nie mając żadnej okazji do pana Wybickiego ziemskiego i grodzkiego regenta województwa malborskiego zesłał gwałtownie 20 żołnierzy armatnich, wieś Blonaki najechali, ścianę do niego gdzie mieszkał wybili, za gardło uchwyciwszy na łóżku chorobą złożonego dusili, potym człowieka jego na usługach zostawiającego gwałtem związawszy wzięli i drzwi potem zabiwszy samego pana regenta zostawili”³⁹. W 1730 r. podnoszono te same kwestie. Ponownie oskarżano Bodenbrucka o nocny napad na dwór Aleksandra Wybickiego i porwanie czeladnika. Zresztą porywanie ludzi do wojska brandenburskiego wrosło tak bardzo, że szlachta zobowiązała posłów, by „werbunki gwałtowne brandenburskie po granicach w przyszłości ustały”⁴⁰. Skargi szlachty nasiliły się w 1735 r., gdy wojska pruskie, wykorzystując czas bezkrólewia w Polsce i wojny domowej o polski tron, wcielały w swoje szeregi wielu mieszkańców Prus Królewskich. Szlachta wpisywała do sejmikowych instrukcji coraz więcej skarg na pruskich poddanych w nadziei na uzyskanie jakiegokolwiek satysfakcji. Było to bowiem nie tylko porywanie do wojska, ale wręcz zmuszanie chłopów do pracy we wsiach pruskich. Sejmikujący w 1728 r. ujęli się za sądowym ziemskim malborskim Franciszkiem Wybczyńskim, gdyż „wielkie krzywdy pana Wybczyńskiego sądowego ziemskiego malborskiego przez pana Graffa Wallarota uczynione, który kontraktu arendownego onemuż nie dotrzymał i erogowanych pieniędzy na konserwację dóbr nie powrócił”⁴¹. Dopie-

³⁸ AP Toruń, VII, 55, k. 353, Instrukcja województwa malborskiego, Sztum 25 X 1764. Punkt 11. instrukcji zapisano w ten sposób: „Różne dyferencje z pogranicznymi prowincji naszej sąsiedztwem, rozsądzenie sporów granicznych i nagrodzenie szkód obywatelom naszym”; AP Toruń, VII, 58, k. 16, Instrukcja Prus Królewskich na sejm 1766 r.; S. Achremczyk, *Reprezentacja stanowa Prus Królewskich*, s. 195.

³⁹ AP Toruń, Archiwum Szanieckich, nr 248, s. 56, Instrukcja województwa malborskiego, Sztum 25 VIII 1728 r.

⁴⁰ AP Toruń, VII, 48, k. 25, Instrukcja województwa malborskiego 1730 r.

⁴¹ AP Toruń, Archiwum Szanieckich, nr 248, s. 56.

ro po śmierci Fryderyka Wilhelma I porywanie ludzi ustało, najazdy na szlacheckie dwory zaczęły być sporadyczne, ale konfliktów wywoływanych przez poddanych brandenburskich nadal nie brakowało. Mieszkańcy małego województwa malborskiego, dostrzegając brandenburskie zagrożenie, obawiali się wchłonięcia ziem powiślańskich przez Prusy.

Kwestie uregulowania stosunków z pruskim sąsiadem zawsze były ważne, ale nie mniej istotne dla sejmikujących było zachowanie pokoju wewnętrznego w Rzeczypospolitej targanej przez spory przeróżnych koterii magnackich, a także stale niezaspokojone roszczenia wojska. U schyłku XVII w. zaległości w opłatach na rzecz wojska były bardzo duże. Kosztowne kampanie tureckie Jana III Sobieskiego po odsieczy wiedeńskiej nie przyniosły spodziewanych nabytków terytorialnych ani odzyskania utraconych w 1672 r. na rzecz Turcji ziem ukraińskich, pogrzyżyły za to Rzeczpospolitą w finansowych tarapatach. Nic dziwnego, że na sejmikach w Sztumie kwestie podatkowe urastały do spraw najważniejszych. Szlachta nie oponowała wobec uchwalania podatków, ale żądała równomiernego obciążania nimi wszystkich mieszkańców prowincji. Na dwóch sejmikach generalnych w Malborku w 1689 r. i w Grudziądzu w 1692 r. uchwalono podatki, które miały dać skarbowi prowincjonalnemu ponad milion złotych⁴². Sumy miały być wnoszone w trzech ratach do lutego 1694 r. W 1696 r. okazało się, iż prawie wszyscy poborcy zalegali z wpłacaniem pieniędzy z podatków, a kwoty, które wpłynęły do skarbu prowincjonalnego, nie wystarczyły na opłacenie żołdu dla wojska. Coraz dotkliwsza stawała się hyberna i zimowe postoje wojska w królewskich stajaniach. Żołnierze zaś coraz natarczywiej domagali się wyrównania zaległości finansowych. Sejmikujący dostrzegali niesprawne funkcjonowanie prowincjonalnego skarbu, opieszałość poborców podatkowych w ściąganiu należnych kwot oraz nadmierne udzielanie przez nich ulg podatkowych⁴³. W okresie bezkrólestwa po śmierci Jana III konieczne stało się ciągle uchwalanie nowych podatków na zaspokojenie zorganizowanych w konfederację wojskową żołnierzy domagających się wypłacenia zaległego żołdu⁴⁴. Sytuacja niewiele się zmieniła po wyborze Augusta II. Nie dość, że stale zalegano z wypłacaniem zaległego żołdu, mimo że podatki w Prusach Królewskich były uchwalane, to doszło do tego utrzymywanie wojska saskiego, które wkroczyło do prowincji. Szlachta malborska zdawała sobie sprawę z konieczności uchwalania nowych podatków, ale stawiała kategoryczne żądania, by zanim uchwali się

⁴² AP Gdańsk, 300.29/201, k. 214, Rachunek skarbowy; S. Achremczyk, *Reprezentacja stanowa Prus Królewskich*, s. 205.

⁴³ AP Gdańsk, 300.29/194, k. 350, Instrukcja województwa malborskiego, Sztum 6 VII 1693; AP Gdańsk, 300.29/195, k. 69, Instrukcja województwa malborskiego, Sztum 23 XI 1693.

⁴⁴ A. Ch. Załuski, *Epistolarum historico-familiares*, t. 2, Brunsberga 1710, s. 71.

nowe podatki, rozliczyć wydatki skarbu prowincjonalnego i działalność podskarbiech pruskich. Domagano się, by sejmik generalny przyjrzał się działalności zmarłego podskarbiego Władysława Łosia, ale także podskarbiego Tomasza Działyńskiego. Rozliczyć „ze wszystkich podatków po śmierci Łosia – – tudzież z przeszłych *immediate* uchwalonych na sejmiku anteconvocatialnym malborskim 31 poborów i akcyz, także z pogłównego i czopowego konfederatii grudziądzkiej postanowionego – – Dopiero po uczynionej skarbowej calculatij przystąpią posłowie do takowej podatków uchwały jaki się *ex calculo* dług pokaże”⁴⁵. Okazało się, że uchwalone przez konfederację grudziądzką pogłówne i czopowe nie zostało jeszcze ściągnięte w całości. Dawno uchwalone podatki wpływały do skarbu prowincji bardzo powoli, a potrzeba było ustanowić już nowe. Te nowe miały być przeznaczone na utrzymanie wojsk saskich. Szlachta malborska proponowała przyjąć podatek zwany rogowe, miasta zaś starym zwyczajem miały płacić akcyzę. Na poborcę podatkowego wybrano sądowego ziemskiego malborskiego i podwojewództwo malborskiego Jana Kazimierza Kalksteina z postulatem, by tenże podatkowy poborca „i z ekonomii malborskiej to jest z Żuław podatki wybierał”⁴⁶. Sejmik wybrał nie tylko poborcę podatkowego, ale i deputata na Trybunał Radomski rozliczający województwa z realizacji sejmowych uchwał podatkowych. Komisarzem, bo tak nazywano deputatów na skarbowe trybunały koronne, został sędzic ziemski malborski Kazimierz Kitnowski. Sejmikujący uzgodnili, że za wykonywanie funkcji komisarskiej będzie otrzymywał 2 tys. złotych dobrej monety. Nawet gdyby sejmik generalny nie doszedł do skutku lub był zerwany, Kitnowski miał reprezentować województwo malborskie na Trybunale Radomskim. Na tym samym sejmiku sztumskim kasztelan rypiński Sebastian Mełdzyński, który powrócił z komisji lwowskiej, zdał sprawozdanie ze swej działalności. Mełdzyński oznajmił, że na leża zimowe trafiają do województwa wojska koronne, a ich utrzymanie nie powinno zbytnio obciążać mieszkańców⁴⁷. Sejmik obradujący w listopadzie 1701 r. nie włączył do instrukcji wojewódzkiej spraw skarbowych i nie nadmieniał o potrzebie uchwalania nowych podatków. Podatki zostały bowiem uchwalone na grudniowym sejmiku generalnym obradującym w Malborku w 1700 r. Wyznaczono wówczas ostateczny termin wnoszenia kwot do stycznia 1702 r. Szlachta w 1701 r. bardziej niż podatkami przerażona była koronacją elektora brandenburskiego Fryderyka III na króla „w Prusiech”, wkroczeniem wojsk szwedzkich na Litwę oraz bratobójczą walką szlachty litewskiej. Dowiedziała się o skutkach bitwy pod Ol-

⁴⁵ AP Toruń, VII, 40, k. 14, Instrukcja województwa malborskiego, Sztum 4 XII 1700.

⁴⁶ AP Toruń, VII, 40, k. 15, Instrukcja województwa malborskiego, Sztum 4 XII 1700.

⁴⁷ Ibidem, k. 16.

kienikami, w wyniku której zostali rozbici potężni Sapiehowie. W Sztumie postulowano zaprowadzenie pokoju w Wielkim Księstwie Litewskim poprzez przywrócenie Sapiehom dawnych honorów i dóbr ziemskich⁴⁸. Sejmiki generalne uchwałyły podatki także w okresie wielkiej wojny północnej, a jeżeli takiej decyzji nie podjęły, wówczas obce wojska same wybierały kontrybucje i to w wysokości ustalonej przez siebie.

Gdy sejm niemy w 1717 r. określił liczbę wojska i uchwalił stałe opłaty na nie, zdjął niejako z obrad sejmikowych kwestie podatkowe. Uchwała została przyjęta pod nieobecność posłów Prus Królewskich, dlatego postanowienia te spotkały się w prowincji z wielkim oburzeniem. Jak bowiem powiadano, decyzję podjęto „o nas bez nas”. Podatki sejmowe musiały być jednak zaakceptowane, a uczynił to kongres zebrany w połowie kwietnia 1717 r. w Gdańsku. Na Prusy Królewskie, zgodnie z uchwałą sejmku, przypadło 623 172 złote. Kongres podwyższył tę kwotę o kilka tysięcy, chcąc mieć nadwyżkę na potrzeby prowincji⁴⁹, przy czym silniej opodatkował miasta niż szlachtę. W porównaniu z innymi województwami koronnymi Prusy Królewskie wносиły do skarbu państwa znaczne kwoty, gdyż łącznie z pogłównym uchwalonym na sejmie w 1717 r. płaciły kwartę i *subsydium charitativum*, co dawało w sumie 843 349 złotych⁵⁰. W 1728 r. w Prusach Królewskich uskarżano się na zbyt wysokie obciążenie podatkowe prowincji w porównaniu z innym polskimi województwami, postulowano jednocześnie równomierne obciążenie wszystkich mieszkańców. Wcześniej na sejmiku sztumskim zwracano uwagę, że pogłówny na równi z innymi powinni płacić także mieszkańcy wsi należących do Kościoła. Ową nierówność podatkową szlachta malborska dostrzegała nawet wewnątrz prowincji pruskiej. Województwo malborskie płaciło wyższe podatki, a w tymże województwie „możniejsze wsie mniejszą mają taryfę a insze mniejsze obładowane”⁵¹. Sejmikujący upominali się także o prawa dla pisarza skarbowego pruskiego delegowanego na skarbową komisję radomską, ponieważ pisarz był wypraszany z obrad komisji, gdy odbywały się sądy skarbowe. Szlachta żądała dla pisarza skarbowego Prus Królewskich tych samych praw, jakie przysługiwały pisarzowi skarbowemu koronnemu⁵².

W czasach panowania Augusta III nie tylko narzekano na zbyt wysokie podatki płacone w Prusach Królewskich, ale wychodzono też z postula-

⁴⁸ AP Toruń, VII, 40, k. 30, Instrukcja sejmiku wojewódzkiego, Sztum 24 XI 1701.

⁴⁹ AP Gdańsk, 300.29/209, k. 197, Postanowienia podatkowe kongresu gdańskiego; M. Nycz, *Geneza reform skarbowych sejmku niemiego. Studium z dziejów skarbowo-wojskowych z lat 1697–1717*, Poznań 1938, s. 234.

⁵⁰ M. Nycz, op. cit., ss. 30–31.

⁵¹ AP Toruń, Archiwum Szczanieckich, nr 248, s. 54, Instrukcja województwa malborskiego, Sztum 5 VIII 1728.

⁵² Ibidem, s. 56.

tami wprowadzenia nowych obciążeń przeznaczonych na utrzymanie większej liczby wojska. W pierwszym okresie rządów Augusta III proponowano np. przeznaczyć na aukcję wojska rzetelną kwartę z dóbr królewskich i duchownych oraz bardziej obciążyć podatkami miasta. Zresztą wojsko, jego liczba, żołd, uzbrojenie, utrzymanie oddziałów artyleryjskich zajmowały szlachtę od dawna. W ostatnich latach XVII w. zwracano uwagę na pogarszający się stan zamku malborskiego. Szlachta chciała, by kosztami remontu obciążyć skarb królewski⁵³. Żądania konserwacji murów miejskich pojawiały się zazwyczaj w okresach bezkrólewia. W 1696 r. na sejmiku w Sztumie proponowano, aby miasta graniczne nie tylko obsadzić załogami wojskowymi, ale zatroszczyć się o stan miejskich umocnień⁵⁴. Wszystkie miasta Prus Królewskich miały zadbać o stan swej obronności, w szczególności zaś Malbork, Puck i Elbląg. Do tych miast miały być wprowadzone garnizony wojskowe. Szlachta zastrzegła ponadto, by dowodzili nimi tylko posesjonaci, tylko szlachta, a do tego wyznania katolickiego⁵⁵. Gdy na początku XVIII w. zarysował się konflikt wojenny ze Szwecją, a później, gdy zagrożenie szwedzkie stało się rzeczywistością, wzywano szlachtę na pospolite ruszenie i debatowano, czy nie skorzystać z pomocy brandenburskiej. Dotkliwy stawał się postój wojsk saskich i koronnych zwłaszcza jesienią 1702 r. i zimą 1703 r., gdy w Toruniu i Malborku rezydował August II ze swym dworem. Kiedy Szwedzi w 1709 r. opuścili Prusy Królewskie, ustępując wojskom saskim i rosyjskim, sejmiki sztumskie pełne były skarg na obcych żołnierzy, stanowczo domagały się wycofania wojsk z prowincji pruskiej. Pobyt wojsk w dobrach ekonomii malborskiej dawał się we znaki i mieszkańcom dóbr królewskich, i całemu województwu malborskiemu. Ustanowienie przez sejm niemy stałej armii, liczebnie wcale niemałej, sprawiło, że sprawy wojskowe zeszły z pierwszego planu sejmikowych obrad. Po 1724 r. król zaczął odbudowywać armię, zwiększając najpierw liczbę wojsk w Saksonii, a potem w Rzeczypospolitej. August II ustanowił inspektorów poszczególnych rodzajów wojsk, wprowadzał nowoczesne wyposażenie, dbał o sprawność bojową oddziałów. Gdy pojawiły się postulaty o utworzenie piechoty łanowej, sejmik sztumski poparł je z zastrzeżeniem, by dowodzili nią prawdziwi indygeni pruscy⁵⁶. Szlachta opowiadała się też za zwiększeniem liczby wojska. W 1748 r. była zgoda na aukcję wojska pod warunkiem, że jej koszty rozłożą się proporcjonalnie na wszystkie polskie województwa. Sejmikujący

⁵³ AP Gdańsk, 300.29/195, k. 69, Instrukcja województwa malborskiego, Sztum 23 XI 1693.

⁵⁴ AP Gdańsk, 300.29,196, k. 243, Instrukcja województwa malborskiego, Sztum 24 VII 1696.

⁵⁵ A. Ch. Załuski, op. cit., s. 71.

⁵⁶ AP Toruń, Archiwum Szczanieckich, nr 248, s. 54, Instrukcja województwa malborskiego, Sztum 25 VIII 1728.

proponowali jednak „Aby panowie oficerowie wojska Rzplitej dóbr w inszych państwach nie nabywali ale tu w prowincji pruskiej lokowały się a którzy nabyli by kasowane były”⁵⁷. Obawiano się, aby poddani brandenburscy nie dochodzili do stopni oficerskich. Zresztą w 1764 r., gdy podjęto reformę armii, sejmik w Sztumie wpisał do instrukcji wojewódzkiej następujący punkt: „Dla zaszczytu narodu i łatwiejszego szlacheckim synom w wojsku promocji regimentu cudzoziemskiego autoramentu aby w służbie wojskowej nie niemieckim ale polskim ćwiczone były językiem a te które są z prowincji żołąd biorą aby na lokacje swoje wróciły”⁵⁸. Szlachta malborska pragnęła więc, aby w Prusach Królewskich powstały stałe garnizony wojskowe, a do tego, by językiem komend wojskowych i w ogóle językiem armii był język polski. W rozbudowie armii szlachta widziała przyszłość dla swojej młodzieży.

Analiza zawartości instrukcji sejmikowych województwa malborskiego i relacji z obrad sejmikowych wskazuje, że na pierwszym miejscu stawiano utrzymanie przywileju indygenatu. Na sejmikach w Sztumie krzyczano, że tylko indygeni urodzeni w Prusach Królewskich i tu posiadający dobra ziemskie mogą zostać biskupami, wojewodami, kasztelanami, podkomorzymi, starostami. Tymczasem król przy obsadzaniu urzędów nie zamierzał respektować zasady indygenatu. W samym województwie malborskim problem ten nie wywoływał zbyt wielu konfliktów. Wśród wojewodów malborskich w XVIII w. wszyscy byli indygenami, także kasztelani elbląscy to indygeni, nieindygenów nie było wśród podkomorzonych malborskich. Inaczej było wcześniej. W drugiej połowie XVII w. powodem awantury o obsadę województwa malborskiego stało się mianowanie Jana Franciszka Bielińskiego [wojewoda malborski w latach 1681–1685 – red.]. Nominacja nieindygeny była powodem zrywania sejmików generalnych i wielu kłótni. W końcu Bieliński otrzymał indygenat uchwałą sejmiku generalnego. Jak wspomniano, w XVIII w. takich awantur nie było. Inaczej rzecz wyglądała, jeśli chodzi o urzędy sędziów ziemskich i grodzkich oraz ławników. Trzeba dodać, że urzędnicy na najwyższych szczeblach nie zawsze byli związani z województwem malborskim, choćby przez fakt posiadania tu dóbr ziemskich.

Indygenat, czyli obywatelstwo pruskie, zaliczano do kardynalnych przywilejów prowincji. Każdy z nowo wybranych władców Rzeczypospolitej potwierdzał na żądanie stanów Prus Królewskich te przywileje. U schyłku XVII w., po ustaniu awantury o indygenat dla Bielińskiego, zapowiadał się kolejny spór o obsadę urzędu wojewody. Od śmierci wojewody Władysława Łosia, od marca 1694 r., Sobieski przez trzy lata zwlekał z nominacją. Wykorzystując czas bez-

⁵⁷ AP Toruń, VII, 52, k. 245, Instrukcja województwa malborskiego 1748 r.

⁵⁸ AP Toruń, VII, 55, k. 353, Instrukcja województwa malborskiego, Sztum 25 X 1764.

królewia po śmierci króla, szlachta na sejmiku generalnym malborskim w 1696 r. sama podjęła decyzję o obsadzie urzędów senatorskich. Na wakujący urząd wojewody malborskiego mianowany został wojewoda chełmiński Jan Kos, województwo chełmińskie miał objąć po nim Tomasz Działyński, kasztelanem elbląskim z nominacji sejmiku został dotychczasowy podkomorzy malborski Sebastian Czapski. Z kolei podkomorzym malborskim mianowano chorążego malborskiego Aleksandra Czapskiego, a chorążym malborskim Piotra Czapskiego⁵⁹. Nominacje te ukazywały nie tylko aktualny układ sił politycznych, ale i bardzo bliskie powiązania między nominowanymi. Wojewoda Kos przez małżeństwo powiązany był z Piotrem Czapskim, a Tomasz Działyński z Aleksandrem Czapskim. Warto zaznaczyć, że rezygnacja Kosa z wyższego krzesła senatorskiego wojewody chełmińskiego na niższe malborskie miała podtekst finansowy. Z urzędem wojewody malborskiego było związane bardzo dochodowe starostwo dzierzgońskie, podczas gdy do urzędu wojewody chełmińskiego przypisane było niskodochodowe starostwo kowalewskie. August II nie uznał jednak samowolnych decyzji szlachty i rozdał nominacje według swojego zdania. Wojewodą malborskim został bardzo bliski stronnik króla Jan Jerzy Przebendowski. Kasztelanem elbląskim król mianował Jana Chryzostoma Czapskiego, pozostawiając na podkomorstwie malborskim Aleksandra Czapskiego. Nominacje te przestrzegały zasady indygenatu. Od tej pory Przebendowscy i spokrewnieni z nimi Kczewscy na dobre związali się z województwem malborskim. Niemniej szlachta malborska niejako zwyczajowo wpisywała do instrukcji sejmikowych zastrzeżenie, że krzesła senatorskie i urzędy niższe muszą być powierzane obywatelom, indygenom, posiadającym w województwie dobra ziemskie. Prawo indygenatu sejmik sztumski zaczął rozciągać na kanonie warmińskie. Sejmikująca szlachta stanowczo domagała się, by na kanonie dostawali się tylko indygeni. Do instrukcji sejmikowych wpisywano postulaty, by kanonicy nieposiadający indygenatu byli kanonii pozbawiani⁶⁰. Gdy król wprowadził w 1698 r. na biskupstwo warmińskie i chełmińskie dwóch nieindygenów – Andrzeja Chryzostoma Załuskiego i Teodora Potockiego, konflikt o indygenat odżył na nowo i to z niebywałą siłą. Stany Prus Królewskich, mimo że były to osoby bardzo wpływowe w państwie, nie chciały widzieć ani Załuskiego, ani Potockiego na urzędach biskupich, nie chciały też nadać im indygenatu, odebrać przysięgi senatorskiej i dopuścić do udziału w obradach sejmików generalnych. Wydawało się, że gdy

⁵⁹ AP Toruń, VII, 37, k. 516–519, *Laudum electionis*, Malbork 17 VIII 1696; *ibidem*, k. 510, Instrukcja na sejm konwokacyjny 1696; AP Gdańsk, 300.29/197, k.114, Instrukcja na sejm elekcyjny, Brodnica 5 V 1697; S. Achremczyk, *Reprezentacja stanowa Prus Królewskich*, s. 102.

⁶⁰ AP Gdańsk, 300.29/194, k. 350, Instrukcja województwa malborskiego, Sztum 6 VII 1693.

w sierpniu 1699 r. August II potwierdził indygenat, konflikt zostanie zażegnany i biskupi ów indygenat otrzymają, a tym samym będą uczestniczyli w życiu sejmikowym Prus Królewskich. Nic takiego się jednak nie stało. Szlachta malborska zebrana na sejmiku w grudniu 1700 r. kategorycznie zażądała, aby biskupi staraniami o przyznanie indygenatu nie zakłócali życia prowincji, w dodatku w czasie, gdy zagrożenie szwedzkie stawało się coraz bliższe i gdy nadal trwał konflikt wewnętrzny na Litwie. Żądano stanowczo, by „biskupi warmiński i chełmiński swoim interesem tak potrzebnego sejmiku nie trudnili ale raczej dalszego czasu odłożyli”⁶¹. Żądania szły jeszcze dalej, by owi biskupi jako nieindygeni w ogóle nie uczestniczyli w obradach sejmiku generalnego. Załuski i Potocki otrzymali indygenat dopiero w 1708 r. uchwałą sejmiku generalnego i wtedy aktywnie włączyli się w obrady sejmikowe. Podobne trudności z uzyskaniem indygenatu miał biskup warmiński Krzysztof Szembek. Ten jednak, nauczony doświadczeniem, podjął starania o pozyskanie czołowych polityków Prus Królewskich, prosił nawet, by sejmiki wojewódzkie w instrukcjach zalecały posłom nadanie mu indygenatu pruskiego. Szlachta malborska okazała się przychylna biskupowi i już w drugim punkcie instrukcji wojewódzkiej ułożonej 25 sierpnia 1728 r. postanawiała: „*Ius indigenatus Terrarum Prussiae* JOX Biskupowi Warmińskiemu województwo malborskie przyznaje na przyszłym generale malborskim”⁶². Sejmikujący zaznaczali jednak, że czynią to wyjątkowo ze względu na osobę i domagają się, by sejmik generalny specjalną uchwałą potwierdzoną przez sejm walny gwarantował przestrzeganie przywilejów i praw prowincji, szczególnie zaś prawa indygenatu przy nominacjach na urzędy i starostwa w Prusach Królewskich. Sejmik przypominał, iż król August II na sejmie pacyfikacyjnym w 1699 r. potwierdził prawa prowincji, a skoro potwierdził, to musi ich przestrzegać. Szczególnie boleśnie przyjmowano fakt oddawania przez króla starostw i królewskich ziem nieindygenom, sejmikujący postulowali zatem, by w posiadanie starostw, a nawet w dzierżawę dóbr królewskich wchodził tylko ci, którzy są indygenami i dobrymi tuziemcami⁶³.

Od drugiej połowy XVII w. narastał problem osiedlania się w województwie malborskim szlachty koronnej, a także przenikania ludności pochodzenia chłopskiego i mieszczańskiego do stanu szlacheckiego. Trudno było zwerfikować, czy dana osoba jest pochodzenia szlacheckiego, czy też nie, bo nie żądano wyvodu szlachectwa. Jednocześnie wiele niższych urzędów, zwłaszcza

⁶¹ AP Toruń, VII, 40, k. 14, Instrukcja województwa malborskiego, Sztum 4 XII 1700.

⁶² AP Toruń, Archiwum Szczanieckich, nr 248, s. 53, Instrukcja województwa malborskiego, Sztum 25 VIII 1728.

⁶³ Ibidem, s. 54.

w ekonomii malborskiej, było obsadzanych przez mieszczan oraz cudzoziemców. Na sejmikach w Sztumie pojawiały się coraz liczniejsze głosy, by szlachta, i to dobrzy posesjonaci województwa, zajmowali stanowiska urzędnicze w sądownictwie grodzkim i ziemskim, starostwach i ekonomii malborskiej⁶⁴. W 1693 r. postulowano, by w urzędach grodzkich zatrudniać szlachtę i to katolicką. W tym samym czasie dostrzeżono zjawisko wciskania się ludzi pochodzenia plebejskiego do stanu szlacheckiego⁶⁵. Ci nowi przyjeżdżali na sejmiki, zabierali głos i zakłócali tok obrad. Stąd szlachta malborska zaczęła się domagać, by ludzi nieświadomego pochodzenia odsuwano od obrad sejmikowych. Pojawiły się też coraz bardziej stanowcze żądania, by podskarbi ziem pruskich po śmierci administratorów królewskich zajmował owe dobra i pilnował, żeby w ich posiadanie wchodził miejscowi szlacheccy właściciele ziemscy⁶⁶. Po wyborze Augusta II na króla w dobrach królewskich zaczęli się pojawiać urzędnicy pochodzenia saskiego. W listopadzie 1701 r. sejmikująca w Sztumie szlachta nie tylko stawiała w obronie indygenatu, ale domagała się, by w Prusach Królewskich i Rzeczypospolitej nie byli tolerowani Żydzi, Cyganie i menonici, a stanowiska w starościńskie oddawane były szlachcie katolickiej, podobnie jak stanowiska w urzędach grodzkich⁶⁷. Urzędników ekonomii malborskiej pochodzących z Saksonii oskarżano o rabunkową gospodarkę w dobrach królewskich, a zwłaszcza o dewastację lasów. W 1728 r. powtórzono żądania odsunięcia od stanowisk urzędniczych w ekonomii malborskiej i urzędów grodzkich ludzi pochodzenia plebejskiego. Za haniebne uznano egzekwowanie przez owych plebejuszy postanowień sądowych siłą⁶⁸. Jednocześnie sejmikujący postulowali, by urząd poczmistrza gdańskiego uznany został za wakujący. Dotychczasowy poczmistrz, niejaki Reyna, który pobierał znaczne opłaty od szlachty i poczmistrzów toruńskiego, malborskiego oraz grudziądzkiego, został pozbawiony stanowiska. Postulowano, by na jego miejscu zasiadł prawdziwy indygena oraz terrigena ziem pruskich⁶⁹.

Batalia o utrzymanie przywilejów Prus Królewskich rozpoczęła się w drugiej połowie XVIII w. Nie chodziło już tylko o indygenat, ale o skarbowe odrębności, łącznie z przywróceniem urzędu podskarbiego, zachowanie wolności celnej, odrębności sądowniczej, utrzymanie przywileju wysyłania na sejmy nieograniczonej liczby posłów. Gdy po sejmie pacyfikacyjnym 1736 r. pojawiły

⁶⁴ AP Gdańsk, 300.29/195, k. 69, Instrukcja województwa malborskiego, Sztum 23 XI 1693.

⁶⁵ Ibidem, k. 70.

⁶⁶ AP Toruń, VII, 40, k. 16, Instrukcja województwa malborskiego, Sztum 4 XII 1700.

⁶⁷ AP Toruń, VII, 40, k. 30, Instrukcja województwa malborskiego, Sztum 24 XI 1701.

⁶⁸ AP Toruń, Archiwum Szczanieckich, nr 248, ss. 56–57, Instrukcja województwa malborskiego, Sztum 25 VIII 1728.

⁶⁹ Ibidem, s. 54.

się różne postulaty i programy naprawy funkcjonowania państwa, zawierały one także znoszenie prowincjonalnych odrębności. Ostry spór o przywileje pruskie wybuchł pod koniec rządów Augusta III. Przyczyną stały się nominacje w 1758 r. nieindygenów na urzędy w Prusach Królewskich. Paweł Mostowski został wojewodą pomorskim, Adam Baier biskupem chełmińskim, Szymon Kicki starostą sobowidzkim, Franciszek Łojka otrzymał jedną z królewskich. Szlachta, jak zwykle, protestowała przeciwko nominacjom na sejmikach. Przeciwni łamaniu zasady indygenatu protestowały też wielkie miasta. Spór wybuchł z chwilą, gdy Paweł Mostowski, dowodząc, że jest pruskim indygeną, rozpoczął urzędowanie, otwierając kancelarię grodzką, sąd grodzki i mianując nowych urzędników. Przeciwni niemu wystąpiła szlachta skupiona wokół wpływowych Czapskich, organizując się w stronnictwo, zwane pruską partią patriotyczną. Zwolennicy Mostowskiego, mając poparcie Familii (Czartoryskich), również zorganizowali się w stronnictwo. Pierwsi stawali się obrońcami przywilejów prowincji, dążąc do takiej autonomii, jaką Prusy Królewskie miały przez rok 1569. Nasilenie konfliktu nastąpiło w okresie bezkrólewia po śmierci Augusta III. Oba stronnictwa mobilizowały do politycznej rozgrywki szlachtę, polską i litewską magnaterię wraz z jej wojskami nadwornymi. Na sejmik województwa malborskiego, wyznaczony na 22 marca 1764 r., zjechali do Sztumu przywódcy pruskich patriotów na czele z wojewodą malborskim Michałem Czapskim, sędzią ziemskim malborskim Franciszkiem Wilczewskim, starostą malborskim, a zarazem generałem lejtnantem Michałem Ernestem Rexinem. Na marszałka sejmiku wybrano starostę starogardzkiego Piotra Kczewskiego⁷⁰. Obrady przebiegły sprawnie pod dyktando wojewody Czapskiego. Spisano bardzo obszerną instrukcję, w której broniono praw prowincji, domagano się zwłaszcza utrzymania indygenatu i wolności celnej. W jednym z punktów sprzeciwiano się podległości sądowej Trybunałowi Koronnemu, postulując, by sporne sprawy sądowe rozstrzygać na nadzwyczajnych sejmikach generalnych. Sejmikujący nie sprzeciwiali się zwiększeniu liczby wojska, krytykowali natomiast ciągłe zrywanie sejmików, ale bez ograniczania zasady *liberum veto*. Posłów i deputatów trybunałskich miano wybierać większością głosów. Przyjęto propozycję Familii ograniczenia liczby posłów sejmowych z wyjątkiem sejmów konwokacyjnego i elekcyjnego. Czartoryscy zakładali, iż Prusy Królewskie będą wysyłać na sejmy 46 posłów, w tym z województwa malborskiego ośmiu (dzieląc województwo malborskie na dwa powiaty, z których każdy miał wybierać po czterech posłów

⁷⁰ AP Toruń, VII, 55, k. 70, List z Malborka, 23 III 1764; AP Gdańsk, 524/11, s. 253 i n., Instrukcja województwa malborskiego, Sztum 22 III 1764; J. Dygdała, *Życie polityczne Prus Królewskich u schyłku ich związku z Rzeczypospolitą w XVIII wieku*, Warszawa-Poznań-Toruń 1984, ss. 114–115.

sejmowych). Na marcowym sejmiku sztumskim zgodzono się na ograniczenie liczby posłów, ale nie podjęto uchwały, ilu ich miało być. Na sejm konwokacyjny, wbrew Czartoryskim, wybrano w końcu aż 44 posłów. Tych zaś zobowiązano, by nie wyrażali zgody „na *novitates* wszelkie jako prawom koronnym szkodliwe”⁷¹. Jednak posłowie z województwa malborskiego na sejm konwokacyjny nie pojechali, gdyż sejmik generalny prowincji, zwołany na 27 marca 1764 r., nie podjął obrad. Posłów Prus Królewskich zabrakło więc na sejmie, a ten podjął ważne decyzje ograniczające odrębności prowincji pruskiej.

Na sejmie konwokacyjnym, opanowanym w zasadzie przez stronników Czartoryskich, zjawili się wojewoda pomorski Paweł Mostowski i biskup chełmiński Andrzej Baier. Do Warszawy zjechali rezydenci wielkich miast Torunia i Gdańska oraz grupka szlachty związanej z pruską partią patriotyczną. Wydawało się początkowo, iż sprawy pruskie zostaną potraktowane marginalnie. Zawiązano konfederację generalną i zaczęto debatować nad reformami państwa. W sprawach pruskich postulowano zrównać sejmik generalny Prus Królewskich z innymi sejmikami, a stolnik litewski Stanisław August Poniatowski zaproponował określenie liczby posłów sejmowych z Prus Królewskich. Zaraz też prymas Władysław Łubieński zgłosił projekt, by z każdego powiatu wybierano tylko dwóch posłów. Dalsze propozycje szły w kierunku zniesienia odrębności pruskiej, a zwłaszcza likwidacji indygenatu pruskiego. Sejm 22 maja 1764 r. uchwalił, że Prusy Królewskie nie mają żadnych prawnych podstaw wybierania nieograniczonej liczby posłów sejmowych i odtąd powinny wysyłać po dwóch posłów z powiatu. Uchwała sejmowa nie określiła jednak liczby powiatów⁷². Jeżeli za powiaty wyborcze uznano by powiaty sądowe, wówczas województwo malborskie wybierałoby tylko dwóch posłów, a Prusy Królewskie 22 posłów. Tak drastyczne ograniczenie liczby posłów wywołało oburzenie senatorów i szlachty bez względu na ich orientację polityczną. Czartoryscy musieli więc szukać kompromisu, zwiększając liczbę posłów z Prus Królewskich. Tak dużych emocji nie wywoływała już reforma trybunału koronnego, zwłaszcza że sesje trybunałskie miały się odbywać w Bydgoszczy. Temperaturę obrad podniosła natomiast uchwała sejmowa o przeprowadzeniu w całym państwie lustracji królewszczyzn, a także uchwała o unifikacji miar i wag oraz powołanie Komisji Skarbu Koronnego. Przeciwno tym postanowieniom podnosili protesty rezydenci wielkich

⁷¹ AP Gdańsk, 524/11, s. 253 i n.; J. Dygdała, *Życie polityczne Prus Królewskich*, s. 115.

⁷² AGAD, Zbiór Popielów, nr 120, k. 220, Konstytucja o ograniczeniu liczby posłów pruskiej; *Volumina Legum*, t. 7, Petersburg 1860, s. 8; J. Dygdała, *Życie polityczne Prus Królewskich*, s. 121; S. Achremczyk, *Reprezentacja stanowa Prus Królewskich*, s. 150; W. Konopczyński, *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*, Kraków 1877, s. 92.

miast, ale były one nieskuteczne. Sejm podjął uchwałę o cle generalnym, która zakazywała gdańszczanom stosowania korczyków, czyli zabierania określonej części zboża, a także innych towarów przywożonych do miasta. Clo generalne godziło wprawdzie w wolności pruskie, ale szlachta pruska popierała ograniczenie przywilejów gdańskich.

Sejm konwokacyjny zakończył się w rezultacie niewielkim uszczupleniem praw prowincji pruskiej. Dalsze ograniczenia mogły poczynić sejmy elekcyjny i koronacyjny. Elekcję poprzedziły sejmiki elekcyjne, które w Prusach Królewskich miały się odbyć 19 lipca 1764 r. Sejmik województwa malborskiego, mimo prób zerwania przez szlachtę należącą do pruskiego obozu patriotycznego, przyjął uchwały. Bezskutecznie próbował sparaliżować sejmik pisarz grodzki malborski Aleksander Wybicki. Sejmikująca w Sztumie szlachta, nie tak jak szlachta województwa chełmińskiego łagodnie upominająca się o przestrzeganie praw prowincji, zdecydowanie domagała się zniesienia wszystkich uchwał sejmiku konwokacyjnego godzących w przywileje i prawa prowincji⁷³. Ponieważ sejmik generalny nie doszedł do skutku, dlatego na elekcję z Prus Królewskich pojechali nieliczni. Elekcję Stanisława Augusta Poniatowskiego podpisało tylko 179 przedstawicieli Prus Królewskich, wśród nich była też szlachta województwa malborskiego. W paktach konwentach król zobowiązał się do potwierdzenia praw prowincji, ale wraz z utrzymaniem uchwał sejmiku konwokacyjnego.

Rozpisany na 29 października 1764 r. sejmik generalny poprzedzający sejm koronacyjny zapowiadał się niezwykle ciekawie, tak samo jak emocjonująco zapowiadały się sejmiki wojewódzkie mające obradować 25 października. Tego dnia w kościele farnym w Sztumie zgromadziła się na sejmikowe obrady szlachta województwa malborskiego. Najwięcej zjechało Kalksteinów, Szeliskich, Wybickich, Kczewskich, z nowych przybyszów przyjechali podkomorzy królewski Teodor Sierakowski i Władysław Donimirski. Na sejmiku pojawił się poprzedni marszałek, starosta starogardzki Piotr Kczewski. Po wysłuchaniu Mszy św. i kazania obrady sejmikowe zagał sędzia ziemski malborski Walenty Wilczewski. Na marszałka wybrano chorążego chełmińskiego Jerzego Kalksteina popieranego przez dwór królewski i Czartoryskich. Do pomocy marszałkowi dodano dwóch asesorów: Ignacego Piwnickiego i Tomasza Wyczechowskiego⁷⁴. Zebrani nie przyjęli projektu instrukcji przygotowanej przez wojewodę pomorskiego Pawła Mostowskiego, lecz ułożyli własną, pod którą podpisało się 28 osób. Już

⁷³ AP Gdańsk, 524/11, s. 322, Manifest Aleksandra Wybickiego, Sztum 19 VII 1764; AP Toruń, VII, 55, k. 170, Rada Elbląga do rady Gdańska, 25 VII 1764; J. Dygdała, *Życie polityczne Prus Królewskich*, s. 131.

⁷⁴ AP Toruń, VII, 55, k. 351, Instrukcja województwa malborskiego, Sztum 25 X 1764; AP Toruń, VII, 55, k. 384, J. F. Hennigs do J. J. Moellera, Sztum 25 X 1764; J. Dygdała, *Życie polityczne Prus Królewskich*, ss. 146–147.

w pierwszym punkcie instrukcji zapisano „aby posłowie na generale wierność królowi przyrzekli i aby król prawa nasze dawne potwierdził”⁷⁵. Szlachta postulowała, by sejmik generalny obradujący w Grudziądzu ustalił warunki przystąpienia prowincji do generalnej konfederacji koronnej związanej na sejmie konwokacyjnym. Zaraz w następnym punkcie podano taki oto warunek: „zniesienie konstytucji zapadłych na sejmie konwokacyjnym bez obecności posłów naszych”⁷⁶. Z owych konstytucji wymieniono jedną, żądano mianowicie zniesienia cła generalnego jako sprzecznego z dawnymi prawami Prus Królewskich. Żądano więc anulowania uchwał sejmu konwokacyjnego, ale w sprawach dotyczących reformy trybunału koronnego postanawiano: „Chcąc mieć ostrzeżoną praw naszych całość o *signanter* w tym, iż nic o nas bez nas na sejmach stanowione być nie może jakośmy już one w ogólności wyżej zalecili posłom tak jeżeliby się zdawało stanom prowincji naszej do ustawy sejmu *convocationis* względem trybunału jednostajne przyłączyć zezwolenie tedy zlecamy pod warunkiem nie sądzenia województw prowincji pruskiej na kadencji poznańskiej ale na samej bydgoskiej tylko z wyznaczeniem osobnego każdemu województwu czasu i rejestrow osobnych”⁷⁷. Szlachta malborska akceptowała zatem uchwałę sejmu reformującą trybunał koronny i dzielącą go na wielkopolski i małopolski, z tym że ten pierwszy miał się zbierać w dwóch miastach – w Poznaniu i Bydgoszczy. Co do uchwały ograniczającej liczbę posłów sejmowych w Sztumie szlachta zgadzała się na bardzo ogólne sformułowanie: „Posłowie aby obierani byli *pluralitatem votorum* zdaje się być wielce potrzebna dla uniknięcia okazji niedochodzenia generałów. Posłów niech będzie ile się podoba wyjąwszy sejm *convocationis i electionis* te aby dawnym zwyczajem *viritim* ekspediowane były”⁷⁸. Przewidując, że wybór posłów może prowadzić do zrywania sejmików generalnych, proponowano, by znaleźć sposób dochodzenia generałów bez naruszania wolnego głosu. Dopiero w dwudziestym punkcie instrukcji wpisano obronę praw prowincji i to w takim brzmieniu: „Wszystkie sprawy znaczniejsze *interpretationem* praw prowincji Pruskiej w sobie zawierające według przywileju *incorporationis de causis natabilibus non nisi cum consiliaris Terrarum Prussiae decedendis* aby traktowane były”⁷⁹. Prawa pruskie rozumiano bardzo szeroko, tak szeroko, jak toruńscy rezydenci wysyłani do Warszawy. W instrukcji znalazł się też dość zaskakujący punkt powtarzany w poprzednich instrukcjach, a dotyczący przestrzegania indygenatu w nominacjach na stanowiska duchowne w diecezji warmińskiej

⁷⁵ AP Toruń, VII, 55, k. 351, Instrukcja województwa malborskiego, Sztum 25 X 1764.

⁷⁶ Ibidem, k. 351.

⁷⁷ Ibidem, k. 352.

⁷⁸ Ibidem, k. 353.

⁷⁹ Ibidem.

i chełmińskiej. Chodziło przy tym nie tylko o indygenat, ale i o to, by na te stanowiska dopuszczana była tylko szlachta⁸⁰. Takie sformułowania, zdaniem sejmikujących, powinny być zawarte w przysiędze każdego biskupa składanej stanom pruskim, nim biskupi zasiądą w sejmiku generalnym.

Do rangi istotnego problemu urastało zachowanie odrębności skarbowej prowincji, zwłaszcza przywrócenie urzędu podskarbiego ziem pruskich. Urząd ten w XVII i pierwszej połowie XVIII w. cieszył się prestiżem i uznaniem szlachty. Podskarbi pruski działał niezależnie od podskarbiego wielkiego koronnego, ścigał podatki i zarządzał zebranymi sumami. Do jego kompetencji należał także nadzór nad królewskimi dobrami stołowymi oraz portoriami gdańskimi i elbląskimi⁸¹. W 1710 r. nadzór nad dobrami królewskimi przejął sąd skarbowy, a gdy w 1717 r. ustanowiono stały podatek na wojsko, podskarbi pruski utracił też administrowanie podatkami. Zaprzestano zatem wypłacania mu pensji ze skarbu prowincji, a wynosiła ona, przypomnijmy, 4 tys. złotych rocznie. Wprawdzie król stale wystawiał nominacje na ten urząd, ale stawał się on urzędem tytularnym. Jak wyliczył podskarbi Franciszek Bieliński, stany Prus Królewskich z tytułu owych niezapłaconych dochodów były mu winne 109 051 złotych. Pensji nie płacono także następcom Franciszka Bielińskiego. Stany Prus Królewskich nie zapomniały jednak o swoich podskarbach i stale domagały się przywrócenia gratyfikacji dla nich. Skoro nie można jej było wyegzekwować od skarbu państwa, postulowano wprowadzenie lokalnego podatku i wynagradzanie podskarbach pruskich z tych wpływów⁸². Pod koniec panowania Augusta III, gdy zaczęły się pojawiać programy naprawy państwa, nie pomijano w nich reform skarbowych. Obóz Czartoryskich w swoim programie nie likwidował urzędu podskarbiego Prus Królewskich, ale postulował, by podskarbi pruski stał się urzędnikiem państwowym, zbierał podatki w prowincji i przekazywał je do skarbu Rzeczypospolitej. Podskarbi pruski miał też zasiadać w Komisji Skarbowej – organie wspólnym dla Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Z kolei pruski obóz patriotyczny, dążący do zachowania praw i przywilejów prowincji, chciał nadać podskarbiemu pruskiemu taką rangę, jaką miał ten urząd w XVI i XVII w., a więc utworzyć niezależny od skarbu koronnego urząd skarbowy. Gdy po śmierci Augusta III rozgorzała dyskusja o przywilejach pruskich, a szerzej

⁸⁰ Ibidem. Na sejmiku w Sztumie domagano się: „Stosując się *ad laudo* prowincji 1722 i inne aby w kapitulach warmińskiej i chełmińskiej szlachta rodowita pruska do prałatur, kanonii i beneficium – – przypuszczona była”. Dalej zastrzegano, by szlacheccy synowie kształcili się w seminariach duchownych oraz „Posłowie będą domagać się od biskupów aby *plebeja personas* nie wprzód święcili póki od własnych panów nie będą mieli na to konsensu”.

⁸¹ R. Rybarski, *Skarb i pieniądź za Jana Kazimierza, Michała Korybuta i Jana III*, Warszawa 1939, ss. 49–50.

⁸² S. Achremczyk, *Reprezentacja stanowa Prus Królewskich*, ss. 79–81.

o tym, czy Rzeczpospolita ma być państwem scentralizowanym bez odrębności prowincjonalnych, czy też związkiem prowincji i województw, nie pomijano kwestii finansowych. Przewidywano ustanowienie nowych podatków, wprowadzenie cła generalnego i reformy administracji skarbowej. Szlachta zgromadzona na sejmiku w Sztumie w październiku 1764 r., pragnąc odbudowy urzędu podskarbiego pruskiego, starym zwyczajem podnosiła żądanie wypłacenia podskarbiemu, a był nim wówczas Jakub Czapski, rocznej pensji w wysokości 4 tys. złotych. Jednocześnie zobowiązywała podskarbiego, aby zajmował starostwa i królewszczyzny będące w posiadaniu nieindygenów, a dochód z nich przekazywał do skarbu prowincji i z tych wydatków rozliczał się przed sejmikiem generalnym⁸³. Mimo postulatów szlachty popieranych przez wielkie miasta pruskie, reaktywacja urzędu podskarbiego pruskiego nie nastąpiła. Prusy Królewskie utraciły zatem odrębność skarbową.

Nie tylko obrona przywilejów i praw prowincji była przedmiotem sejmikowych obrad. Zainteresowanie posłów budziły sprawy miast województwa malborskiego, zwłaszcza Malborka. Zazwyczaj po pożarach miasta mogły liczyć na czteroletnie zwolnienie od podatków. W 1693 r. szlachta upominała się o ulgi w podatkach dla Sztumu, opowiedziała się za Malborkiem będącym w sporze z mieszkańcami przedmieścia. Malbork w 1696 r. zwracał uwagę na zły stan wałów wiślanych i wałów nad Nogatem. Częste powodzie nękające Żuławy stały się przyczyną domagania się na sejmikach w Sztumie, a także na sejmikach generalnych, regulacji Wisły w jej dolnym biegu. Po wielkiej wojnie północnej w celu naprawy wałów wiślanych opodatkowano małe miasta pruskie i zabiegano, by także Gdańsk żyjący z handlu wiślanegołożył jakieś sumy nie tylko na umacnianie wałów rzecznych, ale budowę nowego systemu wodnego na Wiśle. W innym punkcie szlachta nie zezwalała rzemieślnikom miejskim na zajmowanie się handlem i kupiectwem, zastrzegając handlowanie dla korporacji kupców. W instrukcjach nie brakowało artykułów zabraniających handlowania Żydom. Zarzucano im, iż sprzedają wyroby niskiej jakości, płacą za produkty rolne i rzemieślnicze mało wartościową monetą.

⁸³ AP Toruń, VII, 55, k. 352, Instrukcja województwa malborskiego, Sztum 25 X 1764. W piątym punkcie instrukcji zapisano: „aby pobory podskarbiem Ziemi Pruskiej oddawane były aby się do nich zupełnie wróciła [władza] i aby ciż podskarbiowie na fundamencie dawnych praw *in casu vacantiae* którego starostwa lub królewszczyzny albo też *non indygena ex Nulla informatione cancellarii* oddanej sekwestrować powinny – na następującym generale rachunek oddał a na potem podobnie też rachunki na każdym generale lub w przypadku nie dojścia generału którego *coram deputatis* z każdego województwa po osób 4 na sejmikach gospodarskich obrani na kadencji generału przez podskarbiów czynione były. A jeżeli sejmiki zerwane miały być tedy na pierwszej kadencji sądów ziemskich przez szlachtę zgromadzoną obrani ciż deputaci będą, których *absentia plurimum non* obstanie tyle by po dwóch z każdego województwa *sub vi gore constituendo* zjeżdżali się a podskarbiowie aby *realitatem* rejestrow zaprzysięgali”.

Na wsparcie szlachty mogły liczyć zakony – jezuici malborscy, reformaci dzierzgońscy. Szlachta wstawiała się za cysterskim zakonem oliwskim i kartuzami⁸⁴, za zakonami toruńskimi. W 1728 r. sejmikujący skarżyli się na duchownych, którzy w swych dobrach ziemskich produkowali wódkę i piwo, sprzedając je w karczmach starościńskich nawet w pobliżu miast. Zakonnicy szynkowali nie tylko napoje alkoholowe, ale też zakładali owczarnie ze szkodą dla hodowli szlacheckich i królewskich⁸⁵. Gdy na sejmik napłynęły skargi na młynarzy, iż pobierają od mieszkańców województwa malborskiego zawyżone opłaty za mienie zboża i że używają wag i miar niezgodnych z obowiązującym prawem, sejmikujący zapisali, by tą sprawą zajął się sejmik generalny⁸⁶. A kiedy w Malborskiem zmniejszył się w sposób drastyczny obszar lasów, sejmik postulował: „Lasy naszej prowincji przychodzą do ruiny tak dalece, że obywatele dóbr starościńskich już nie mogą za pieniądze drzewa dostać a publiczne dochody Rzplitej z czasem upaść musiały i intrata przyszłym starostom, dobra szlacheckie bez lasów podpadają przeto starać się będą posłowie aby ten *ab usus* wyprzedawania borów i lasów tak przez defluitację jako i za granicę panom starostą był zakazany”⁸⁷.

Powyższy przegląd instrukcji sejmikowych wskazuje, że zawierały one punkty dotyczące zarówno spraw ogólnopolskich, prowincjonalnych, jak i drobnych, szlacheckich. Sejmik w Sztumie, mieście oddalonym od ośrodków politycznych, zajmując się najważniejszymi problemami państwa, ujawniał podział obrażających na różne obozy polityczne, co niniejszy artykuł wyraźnie zarysowuje.

Stanisław Achremczyk, *Aus den Beratungen des Landtages der Woiwodschaft Malbork (Marienburg) im 18. Jahrhundert*

Zusammenfassung

Im Hinblick auf die Fläche und die Einwohnerzahl war die Woiwodschaft Malbork (Marienburg) die kleinste Woiwodschaft im Königlichen Preußen. Der Adel, der ein politisches Volk war, war in dieser Woiwodschaft auch am wenigsten vertreten. Der Landtag der Woiwodschaft versammelte sich in Sztum (Stuhm), und dabei handelte es sich nicht um zahlenstarke Versammlungen. Die Beratungen konzentrierten sich auf die Besprechung der Beziehungen zum Herzoglichen Preußen, vor allem weil der preußische Nachbar an Stärke zunahm, das Elbinger Territorium eingenommen hatte und ständig Vorstöße auf das Woiwodschaftsgebiet unternahm. Der Adel traf Entscheidungen in Steuerangelegenheiten, verteidigte das preußische Indigenat sowie die Privilegien der Provinz und war an einer Verbesserung der Schiffbarkeit der Weichsel in ihrem Unterlauf interessiert. Er fasste Beschlüsse zum Gerichtswesen und postulierte die

⁸⁴ AP Toruń, VII, 55, k. 353, Instrukcja województwa malborskiego, Sztum 25 X 1764. Sejmikujący upominali się, by cystersi i kartuzi przyjmowali do zakonu synów szlacheckich, „a nie Niemców i cudzoziemców”.

⁸⁵ AP Toruń, Archiwum Szanieckich, nr 248, s. 54.

⁸⁶ Ibidem, s. 57; AP Toruń, VII, 48, k. 25, Instrukcja województwa malborskiego z 1730 r. Ostatni punkt instrukcji brzmiał: „Miar zboża aby coroczna była rewizja a choćby sejmik komisarski nie stanął do tego jednak panowie komisarze elegantuj”.

⁸⁷ AP Toruń, VII, 55, k. 353, Instrukcja województwa malborskiego, Sztum 25 X 1764.

Optimierung der Landtage. Grundsätzlich interessierte er sich für alles, was in der Woiwodschaft, in der Provinz und in der Adelsrepublik vor sich ging.

Übersetzt von Christiane Schultheiss

Stanisław Achremczyk, *From the meetings the voivodship parliament in the eighteenth century Malbork*

Summary

Malbork Voivodeship was in terms of area and population the smallest province of Royal Prussia. Nobility, the political nation, in Malbork Voivodship lived the fewest. Voivodship Assembly gathered in Sztumie and descents were not crowded. The deliberations focused on discussing relations with the Duchy of Prussia in particular, the Prussian neighbor grew in strength, took the territory of Elblag and undertook continual incursions into the region. Adel made decisions on taxes, defended indygenat and privileges of Prussian province, was interested in improving the navigability of the Vistula River in its lower reaches. Adopted resolutions on the functioning of the judiciary and the demands put forward reform and improve the functioning of the state assemblies. In fact, interested in all this that has happened in the region, the province and the Republic.

Translated by Jerzy Kielbik